

GAZETA Kostrzyńska



**Co ja o tym myślę? - polemika Burmistrza
Ulica wielu imion * Łowcy jeleni, czyli gra w trzy kubki**

ZMIANY W SPÓŁDZIELNI

Dnia 18.06.1993 w Szkole Podstawowej nr 4 odbyło się Walne Zebranie Przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Kostrzynie.

Zebranie to diametralnie różniło się od walnych zebrań, które odbyły się poprzednio.

Przebieg obrad był spokojny. W dyskusji dominowały argumenty a nie emocje.

Podjęte uchwały dotyczyły przyjęcia sprawozdania finansowego za 1992 rok oraz przyjęcia od Urzędu Miasta w użytkowanie wieczyste gruntu pod budowę garaży dla członków spółdzielni.

Nie podjęto natomiast uchwał mówiących o wprowadzeniu zmian w statucie spółdzielni, a dotyczących przekształceń mieszkań lokatorskich na własnościowe. Delegaci nie wyrazili również zgody na wprowadzenie dodatkowych opłat za usuwanie wad technologicznych. Tu wyjaśnić należy, że chodziło o utworzenie funduszu remontowego przeznaczanego

na wykonanie ocieplenia ścian budynków. Miałyby to na celu umożliwienie zaoszczędzenia energii cieplnej, dodatkowo też w blokach spółdzielczych miałyby być instalowane liczniki ciepła.

W głosowaniu nad udzieleniem absolutorium dla Zarządu zaufaniem obdarzony został tylko prezes Jan Kaczmarczyk, pozostali dwaj członkowie zarządu nie otrzymali absolutorium.

Dokonano również wyboru nowej Rady Nadzorczej. W jej skład weszło 12 osób. W zdecydowanej większości są to osoby, które nie tylko nie należały do poprzedniej Rady, ale były jej czołowymi oponentami.

Jerzy Szablowski

P.S. Z ostatniej chwili. Na pierwszym zebraniu nowej Rady Nadzorczej został wybrany jej przewodniczący, którym został Włodzimierz Wichliński. W skład nowego Zarządu Spółdzielni weszli, oprócz prezesa Kaczmarczyka, Józef Parys oraz Stanisław Orzechowski.

Konkursy w toku

Ostatnio na łamach naszej gazety zostały ogłoszone dwa konkursy. W nr 10(53) z 22 maja Burmistrz Miasta ogłosił konkurs na stanowisko komendanta Straży Miejskiej. W odpowiedzi na to ogłoszenie swoje oferty złożyło siedem osób (niestety nie znamy wszystkich nazwisk). Została również powołana komisja konkursowa w składzie: burmistrz Grzegorz Tomczak, radny i jednocześnie członek Zarządu Miasta Waldemar Westfalewski, radni Jerzy Jabłoński i Stanisław Głowicki, komendant komisariatu nadkomisarz Kazimierz Gałka oraz z głosem doradczym Komendant Straży Miejskiej w Gorzowie. Komisja dokonała wstępnej selekcji kandydatów sprawdzając zgodność ofert z oczekiwaniami zawartymi w ogłoszeniu o konkursie. Do następnego etapu zakwalifikowano trzech kandydatów. Wyniki tej tury wyborów wzbudziły spore kontrowersje, bowiem wśród wybranych do tej pory znajduje się osoba bez wyższego wykształcenia. Cały spór dotyczy jednakże jednego słowa: "powinien". Ogłoszenie o konkursie mówiło o tym, że kandydaci powinni m.in. mieć wyższe wykształcenie. Komisja uznała, że przy takim sformułowaniu mogą być dopuszczeni kandydaci ze średnim wykształceniem. Przeciw takiej interpretacji wystąpił członek Zarządu Miasta Bolesław Kamiński uważając, że w ogłoszeniu o konkursie powinien być zapis mówiący, iż kandydaci powinni posiadać wykształcenie wyższe lub średnie.

Komisja konkursowa dokona definitywnych rozstrzygnięć w najbliższym czasie.

Na sesji 8 lipca zostanie rozstrzygnięty

ZMIANA TRENERA III-ligowej CELULOZY

Z OSTATNIEJ CHWILI!

Na posiedzeniu Zarządu ZKS "Celuloza" Kostrzyn zapadła decyzja o zdymisjonowaniu trenera III-ligowego zespołu piłkarskiego Ryszarda Ostapiuka i powierzeniu tej funkcji trenerowi Zenonowi Chmielewskiemu.

Szczegóły w przyszłym numerze.

r.s.

konkurs na stanowisko redaktora naczelnego "Gazety Kostrzyńskiej". Mimo, iż jest to funkcja piastowana społecznie na ogłoszenie zamieszczony w tej sprawie w "GK" nr 11(54) odpowiedziały trzy osoby. Swoje kandydatury zgłosili: Jerzy Jabłoński, Maria Masztalerz oraz Jerzy Szablowski. Redakcja "Gazety Kostrzyńskiej" w piśmie skierowanym do radnych wyraziła swoje poparcie dla kandydatury Jerzego Szablowskiego, który jest jednym z współtwórców naszego czasopisma.

Jarosław Szydelko

KOSTRZYNIANIN NA WIEJSKIEJ ?

Zaczyna się kampania wyborcza. W ostatnich latach kilku mieszkańców z naszego miasta miało okazję kandydować do parlamentu, niestety bezskutecznie.

Z tego co nam wiadomo w wyborach we wrześniu wystartuje Andrzej Marciniak - dyrektor Kostrzyńskiego ZOZ-u reprezentujący Unię Demokratyczną.

Na konwencie wyborczym UD, który odbył się w Gorzowie Wlkp. w dniu 26.06.93 wybrano dziesięciu kandydatów. Andrzej Marciniak sklasyfikowany został na czwartym miejscu.

Jeżeli uzyskamy informacje o innych kandydatach zamierzających startować w nadchodzących wyborach mieszkańców w Kostrzynie na pewno poinformujemy Czytelników o tym fakcie.

J.s.

ODWIEDZINY W SEELOW

W dniu 22.06.br. w ramach współpracy szkoły z Seelow i kostrzyńskiego Zespołu Szkół odbyła się wycieczka do tamtejszej szkoły, w której wzięło udział 50 osób. Na miejscu (ośrodek rekreacyjny) było można wziąć udział w konkursach takich jak: rzut zapalką w dal, toczenie beczki, gra w badminton lub w tenisa stołowego. Odbyły się także mecze siatkarskie. Do dyspozycji był basen kąpielowy.

R.D.

Tajemnicza loteria

W ubiegłym tygodniu wielu mieszkańców naszego miasta otrzymało bardzo ciekawe listy. Na kolorowej kopercie szczególnie rzucały się w oczy napisy: "POTWIERDZENIE WYGRANEJ" i "WYJĄTKOWO WAŻNE". Trochę mniejszymi literami napisano: "Koperta zawiera uwiarygodniony wyciąg z listy Wygranych Pieniężnych. Proszę sprawdzić, czy Pani (Pana) nazwisko znajduje się na liście."

Nic więc dziwnego, że adresaci w podnieceniu otwierali dziwną przesyłkę. Szybki rzut oka na umieszczone nazwiska i podniecenie wrażliwość jeszcze bardziej. Otóż każdy stwierdzał, że znajduje się w wykazie osób przeznaczonych do wygrania pięćdziesięciu milionów złotych. Gdy emocje trochę ochłonęły potencjalny milioner najprawdopodobniej przeczytał cały list ponownie i bardziej uważnie. Okazuje się wtedy, iż tajemniczy dr Ingo Grewening, pełnomocnik dyrekcji (jakiej firmy - o tym za chwilę) informuje, że jesteście na pewno posiadaczami nagrody o wartości co najmniej 100.000 zł. O tym jaka będzie wysokość nagrody decyduje nasz "osobisty numer wygranej". Jednakże warunkiem otrzymania nagrody jest jak najszybsze przesłanie zamieszczonego w liście kuponu. Notabene prosba o jak najszybszą reakcję na list powtarza się wielokrotnie. I zdaje się, że jest to jak najbardziej celowe, bowiem co

bardziej uważny czytelnik listu może doszukać się informacji nieścisłych lub słabo uwytkulonych. Otóż nie jest znana firma organizująca całe przedsięwzięcie. Na odwrocie otrzymanej koperty widnieje podpis PEŁNOMOCNIK DYREKCJI Sprzedaż Specjalna Spółka z o.o., zaś koperta zwrotna jest zaadresowana na P.Maier AG ze Szwajcarii. Czytajcie list można było przeoczyć również informację, iż wygrane wartości 100.000 zł zostaną wypłacone w bonach towarowych P.Maier. Takich nagród organizator przewidział 10.000. Poza tym można wygrać jeden czek na 10.000.000 zł oraz 50.000.000 zł w gotówce, czeku lub zlocie. O wysokości zadecyduje tajemniczy "osobisty numer wygranej" adresata, określany zapewne przez organizatorów.

Opisując tę tajemniczą korespondencję trzeba też wspomnieć, że w nadesłanej kopercie znajdowała się również oferta firmy prowadzącej sprzedaż wysyłkową, a na kuponie zgłoszenia wygranej znajdowało się specjalne rubryki do zamawiania przedstawionych towarów. Sam byłem świadkiem jak jeden z adresatów stwierdził, że być może szansę wygrania 50.000.000 zł wzrosną gdy zamówi się większą ilość towaru. I zdaje się, że to o przede wszystkim chodziło nadawcom tej dziwnej korespondencji.

J.s.

Co ja o tym myślę ?

- do "Rozmów o długach" Marka Stawarza

"Rozmowy o długach" - to brzmi jak "Rozmowy o cierpieniu".

O cierpieniu kostrzyńskiej służby zdrowia traktowanej przez wszystkich źle - począwszy od pacjentów, poprzez gminę, skończywszy zaś na rządzie i parlamencie.

Czy obraz ten jest prawdziwy? Jaki jest rzeczywisty stosunek władz Miasta do Zespołu Opieki Zdrowotnej? Czy Miasto odwróciło się od służby zdrowia?

Te oraz inne pytania nasuwają się po lekturze artykułu Marka Stawarza. Przyjrzyjmy się zatem niektórym tezom stawianym przez autora.

1/ ZOZ wielokrotnie zwracał się do Miasta o komunalizację zakładowych zasobów mieszkaniowych. Eksploatacja tychże wiązała się bowiem z dużymi wydatkami, które ponosić musiał ZOZ.

Przejęcie przez Miasto tych mieszkań wraz z lokatorami oznaczałoby tylko tyle, że przejęlibyśmy zadania ciążące na budżecie Państwa, kosztem własnych potrzeb.

Nieprawdą jest przecież, że z gminnego budżetu można sfinansować to, co jest konstytucyjnym obowiązkiem państwa. Ale i na to znalazłoby się rozwiązanie.

Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze utworzyły na bazie swych zasobów mieszkaniowych samodzielną spółdzielnię mieszkaniową.

2/ Petycje i prośby o pomoc finansową kierowane do Zarządu czy Burmistrza doczekały się już okazałej teckizacji, której zawartość systematycznie uzupełnia Skarbnik Miasta.

Te rozpaczliwe często pisma dowodzą postępującej pauperyzacji społeczeństwa, lecz Państwa w szczególności. Wśród nich znaleźć można również te, o których mowa w artykule.

Mała skuteczność tych prób wynika prawdopodobnie z ich treści. Prośba o pokrycie kosztów utrzymania Przychodni jest nieracjonalna, zwłaszcza, że Miasto nie miałooby wpływu na racjonalność wydatków, ani na działania oszczędnościowe.

Już kalkowiec obłądłym pomysłem wydaje się być inwestowanie ZOZ-u w budowę stacji paliw na Starym Mieście, nawet jeśli miałyby to przynieść in spe wielkie korzyści.

Nie tak sobie wyobrażam funkcjonowanie służby zdrowia w Kostrzynie. Kiedy zaproponowaliśmy, aby dyrekcja ZOZ udostępniła za pieniądze po podziemiu pomieszczenia w swoich obiektach

lekarzom do wykonywania płatnych badań okazało się, że to "żaden interes".

W negocjacjach dotyczących budynku po Przedszkolu nad Wartą Zarząd wysunął kolejną propozycję - utworzenia tam spółdzielni lekarskiej - również z mierzonym powodzeniem.

Dział Pomocy Doraźnej zaś umiejscowiony w oddzielnym budynku - pochłoniąłby dodatkowe koszty utrzymania nowej siedziby, co nijak się ma do oszczędzania.

Wracając jednak do pomocy finansowej.

Wyjątkowy rozsądek i mądrość wykazał w tej materii radny Jerzy Rybiński (lekarz), który komisji oraz Zarządowi zaproponował ostatnio udzielenie pomocy służbie zdrowia w formie sfinansowania zakupu aparatury kardiologicznej za 200 mln. zł. Pomysł zaakceptowany został przez Zarząd. Propozycja ta będzie przedmiotem głosowania na najbliższej sesji Rady Miejskiej.

3/ Wielkie emocje budziło wprowadzenie opłat za usługi świadczone w placówkach społecznej służby zdrowia.

W tej sprawie nie reagowałem ostro tylko dlatego, że nie wpływały do mnie żadne skargi dotyczące ogłoszenia cennika usług czy też sposobu egzekucji należności. Pojedyncze skargi docierały zaś do Przewodniczącego Rady i stąd zaproszenie dyrektora Marciniaka na posiedzenie Zarządu.

Nie wdając się w polemikę, czy rzeczony zarządzenie jest zgodne z Konstytucją czy też nie, zażądałem, aby zasada dobrovolności wpłat była przestrzegana - zwłaszcza w stosunku do rencistów, emerytów i ludzi ubogich.

Przy zadłużeniu sięgającym 7,5 mld zł - wprowadzenie opłat za usługi medyczne przyniosło ZOZ raptem 812 mln. zł zysku.

Kwota ta stanowi zaledwie 1/10 dotacji państwowej do wydatków rzeczowych. Nie jest to zatem znacząca pozycja w budżecie kostrzyńskiej służby zdrowia - jeśli wierzyć liczbom podanym w artykule. Myślę też, że ten pesymistyczny ton, w jakim kończy swe wywody na temat służby zdrowia Marek Stawarz jest niesprawiedliwy i nieprzychylny władzom Miasta i próżno szukać jakiegokolwiek uzasadnienia takiej postawy.

Łącząc wyrazy szacunku
Burmistrz
Grzegorz Tomczak

STATYSTYKI SZKOLNA

W roku szkolnym 1992/93 do kostrzyńskich szkół podstawowych ogółem uczęszczało 2522 uczniów.

Szkoła Podstawowa nr 1:
- liczba uczniów 894, w tym klasyfikowanych 892. Z ocenami ndst. 17.

Szkoła Podstawowa nr 2:
- liczba uczniów 707, klasyfikowanych 701.

Promocji do klas następnych nie otrzymało 13 uczniów, w tym dwóch promowano warunkowo.

Szkoła Podstawowa nr 4:
Liczba uczniów 921, nie klasyfikowany 1.

Oceny ndst. otrzymało 11 uczniów. Najczęściej oceny niedostateczne stawiano z języka polskiego, matematyki, języka rosyjskiego, historii, fizyki, chemii i geografii.

Niestety, nie otrzymałem informacji z Zespołu Szkół.

R.D.

MIEJSKA

W II kwartale 1993r. sporządzono:
- aktów zgonów 18 kobiet i 27 mężczyzn; łącznie 45 mieszkańców Kostrzyna.

- 45 aktów urodzenia najmłodszych obywateli Kostrzyna, w tym 20 dziewczynki i 25 chłopców,

Nadawane imiona dla dziewczynek:

Natalia, Paulina, Agnieszka, Joanna, Patrycja, Magdalena, Ola, Aleksandra, Emilia.

Dla chłopców: Patryk, Paweł, Tomasz, Mateusz, Łukasz, Mariusz, Grzegorz, Gracjan, Albert, Dawid, Maciej, Bartosz.

Zarząd Miasta Kostrzyna n.O. ogłasza przetarg nieograniczony na oddanie w użytkowanie wieczyste działek budowlanych.

Przetarg odbędzie się 16 lipca 1993 r. o godz. 10.00 w sali nr 1 Urzędu Miasta w Kostrzynie n.O.

Przedmiotem przetargu będzie prawo użytkowania wieczystego niżej wymienionych działek budowlanych:

1. działka nr 194/2 w obr. 4 - osiedle Warniki - przeznaczona pod budowę domu jednorodzinnego wolnostojącego - powierzchnia - 1227 m²

- cena wywoławcza - 114 913 500 zł

2. działka nr 73/3 w obr. 4 - osiedle Warniki - przeznaczona pod budowę domu jednorodzinnego wolnostojącego - powierzchnia 1050 m²

- cena wywoławcza - 91 476 000 zł

3. działka nr 49/4 w obr. 4 - ul. Sportowa - przeznaczona pod budowę pawilonu handlowo-usługowego z częścią mieszkalną

- powierzchnia - 797 m²

- cena wywoławcza - 127 822 900 zł

4. działka nr 485/50 w obr. 1 - ul. Morełowa - przeznaczona pod budowę domu jednorodzinnego wolnostojącego - powierzchnia - 614 m²

- cena wywoławcza - 72 213 600 zł

5. działka nr 539/19 w obr. 1 - ul. Czeleśniowa - przeznaczona pod budowę domu jednorodzinnego wolnostojącego - powierzchnia - 455 m²

- cena wywoławcza - 53 513 500 zł

6. działka nr 492/11 w obr. 1 - ul. Główna - przeznaczona pod budowę domu jednorodzinnego w zabudowie bliźniaczej

- powierzchnia - 434 m²

- cena wywoławcza - 48 027 300 zł

7. działka nr 492/12 w obr. 1 - ul. Główna - przeznaczona pod budowę domu jednorodzinnego w zabudowie bliźniaczej

- powierzchnia - 428 m²

- cena wywoławcza - 47 363 400 zł

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej działki należy wpłacić do godziny 10.00 w dniu przetargu w kasie Urzędu Miasta, tj. następujące kwoty:

- działka nr 194/2 - 11 491 000 zł

- działka nr 73/3 - 9 148 000 zł

- działka nr 49/4 - 12 782 000 zł

- działka nr 485/50 - 7 221 000 zł

- działka nr 539/19 - 5 351 000 zł

- działka nr 492/11 - 4 803 000 zł

- działka nr 492/12 - 4 736 000 zł

Ustala się wysokość postąpienia na nie mniej niż 2% ceny wywoławczej w zaokrągleniu do pełnego tysiąca.

Wysokość pierwszej opłaty rocznej wynosi 20% ceny ustalonej w drodze przetargu. Dalsze opłaty wynosić będą 1% wartości działki, a dla działki 49/4 - 3%. Opłaty roczne mogą być aktualizowane w okresach nie krótszych niż jeden rok.

Termin płatności opłat - do 31 marca.

Obowiązują termin zabudowy gruntu - dwa lata od daty zawarcia umowy notarialnej na rozpoczęcie budowy i trzy następne lata na jej zakończenie. Koszt sporządzenia umowy notarialnej ponoszona nabywcą.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Miasta Kostrzyna n.Odra ogłasza pisemny nieograniczony przetarg ofertowy na dzierżawę wieloletnią czterech lokali użytkowych

o powierzchniach:
152,1 m²; 86,9 m²; 142,7 m²; 117 m²

usytuowanych w części parterowej nowo wybudowanego obiektu handlowo-mieszkalnego położonego w Kostrzynie n.O. przy ul. Jagiellońskiej.

Lokale wystawione są na przetarg do wykończenia i adaptacji we własnym zakresie. Istnieje możliwość wykupienia lokali na własność.

W przetargu mogą uczestniczyć krajowe i zagraniczne osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą wadium i złożą ofertę.

Wadium w kwocie 10.000.000 zł należy wpłacić w terminie do 6 lipca 1993r. w kasie lub na konto Urzędu Miasta w Kostrzynie - BS Kostrzyn n.O nr konta 21 858-131.

Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach, osobiście lub za pośrednictwem poczty do 6 lipca 1993r. w Urzędzie Miasta w Kostrzynie n.O ul. Kopernika 1.

OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:
- proponowany czynsz dzierżawny,
- sposób zagospodarowania i wykorzystania lokalu,

- informacje o ofercie: dane osobowe, krótki opis dotychczasowej działalności, status prawny, kondycja finansowa.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi 7 lipca 1993r.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

Odpowiedź na zarzut zawarty w liście p. Tomasza Kręplewicza do "G.K."

Na marginesie swojego listu do redakcji p. Kręplewicz stwierdził, iż do tej pory nie otrzymał odpowiedzi na pismo skierowane do mnie. Pisze też jakoby sugerował w nim wykonanie pewnych czynności, polepszających stan bezpieczeństwa w pasie ulicy 22 Lipca.

Prawda natomiast jest taka, iż na jedne pismo p. Kręplewicza dotyczące budowy parkingu na Os. Mieszka I,

zainteresowany otrzymał odpowiedź sygnowaną numerami: RG-7330/48/93 z 12 maja br.

Niezależnie jednak od tego nieprzyjemnego akcentu, który - jak myślę - był wynikiem nieszczyśnej pomyłki autora, niektóre, zawarte w liście uwagi oraz opinie są trafne i warte przeanalizowania.

Z poważaniem
Burmistrz
Grzegorz Tomczak

NAJTANIEJ W KOSTRZYNI

bizuteria złota i srebrna,
łańcuszki, kolczyki, pierścionki,
sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.

Przyjmują zamówienia na obrączki, biżuterię
złotą i srebrną do napraw - krótkie terminy.

Zarząd Miasta Kostrzyna n.O. ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę dwóch szaleatów publicznych na targowisku miejskim przy ul. Mickiewicza i w parku miejskim przy ul. Kopernika w Kostrzynie n.O.

Przetargiem objęta jest wartość miesięcznej dzierżawy szaleatów publicznych od dnia 1.08.1993 r.

Wadium w wysokości 100.000 zł należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta w Kostrzynie n.O. do godz. 9.00 dnia 15.07.1993 r.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 14.07.1993 r. w sekretariacie Urzędu Miasta w Kostrzynie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.07.1993 r. o godz. 10.00.

Urząd Miasta zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wygrający przetarg winien zawrzeć umowę do dnia 28.07.1993 r. Wpłacone uprzednio wadium zostanie zaliczone na poczet opłaty dzierżawy, przepada natomiast, gdy wygrający przetarg nie podpisze umowy.

Szczegółowych informacji udziela się w Urzędzie Miasta w Kostrzynie n.O. pok. nr 13.

Zarząd Miasta Kostrzyna n.O. ogłasza pisemny przetarg ofert na pełnienie funkcji inspektora nadzoru inwestorskiego w zakresie inwestycji i robót remontowo-budowlanych prowadzonych przez Urząd Miasta w Kostrzynie.

Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta Kostrzyna w zamkniętych kopertach z oznaczeniem "PRZETARG-NADZÓR" w terminie do dnia 19 lipca 1993 r.

Rozpatrzenie i wybór oferty odbędzie się w dniu 22.07.1993 r.

Zastrzega się prawo do swobodnego wyboru oferenta oraz odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Miasta Kostrzyna n.O. ogłasza przetarg ofertowo-licytacyjny na wykonanie instalacji i przyłączy gazowych w budynkach Żłobka nr 1, Przedszkola nr 6 oraz na wykonanie instalacji gazowej w Przedszkolu nr 3.

Dokumentacja techniczna oraz sople kosztorysowe są do wglądu wraz z informacjami szczegółowymi w Urzędzie Miasta w Kostrzynie n.O. pok. nr 10.

Dostawę wyposażenia technologicznego zapewnia Urząd Miasta.

Przetarg licytacyjny odbędzie się w dniu 22 lipca 1993 r. o godz. 10.00 w pok. nr 1 Urzędu Miasta.

Termin wykonania prac objętych przetargiem do 30.08.1993 r.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn oraz prawo do swobodnego wyboru oferenta.

Urząd Miasta informuje

W związku ze zmianą ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska oraz ustawy - Prawo Wodne z dnia 3 kwietnia 1993r. (Dz.U. nr 40, poz.183) od dnia 3 czerwca 1993r. nie wymagane jest zezwolenie na usunięcie z terenu nieruchomości następujących drzew i krzewów:

- drzew i krzewów owocowych,
- drzew i krzewów, których wiek nie przekracza 5 lat,
- drzew i krzewów usuwanych z terenów zieleni miejskiej i z parków miejskich w związku z zabiegami pielęgnacyjnymi.

Usuwanie drzew i krzewów w innych przypadkach może nastąpić tylko na wniosek, po uzyskaniu zezwolenia Urzędu Miasta.

Sprawa ogłoszeń wolnych od opłat

Kontakty Czytelników z redakcją "G.K." - to nie tylko listy, to także rozmowy telefoniczne.

Ostatnio wpłynął do nas telefoniczny wniosek, by wzorem gazet i czasopism zachodnich, wprowadzić bezpłatne ogłoszenia dotyczące przekazywania zbędnych przedmiotów i podejmowania zatrudnienia na terenie Kostrzyna.

Chodzi o to, by używane telewizory, lodówki i inny sprzęt gospodarstwa domowego, będący jeszcze w dość dobrym stanie oraz meble, dywany itp., z których właściciel ma zamiar zrezygnować, nie trafiały w rejony śmietników, jeżeli mogły być jeszcze dalej wykorzystane przez in-

nych użytkowników.

Jeśli wniosek ten trafi na odzew ze strony Czytelników, jesteśmy gotowi zamieszczać w "G.K." bezpłatnie drobne ogłoszenia dotyczące chęci wyłączenia nieodpłatnego przekazywania tego rodzaju przedmiotów z podaniem adresu, skąd można je odebrać.

Odnosnie kolejnej sprawy, mianowicie zamieszczania ogłoszeń dotyczących chęci zatrudnienia osób bezrobotnych, uważamy, że ogłoszenia tego typu winne być płatne, na ogólnych zasadach. Jeśli natomiast poszukiwała by pracy osoba bezrobotna, można by, biorąc pod uwagę trudną sytuację materialną, zamieścić takie ogłoszenie bez opłaty.

Redakcja

SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 8 lipca 1993 r. o godzinie 12.00 w sali Miejskich Zakładów Komunalnych Spółka z o.o. przy ul. Kopernika 4a odbędzie się XXXII zwyczajna sesja Rady Miejskiej.

Zasadniczymi tematami sesji będą:

1. Informacja o stanie budżetu miasta Kostrzyna n.O. Uchwała w sprawie wprowadzenia do planu budżetu miasta ponadplanowych dochodów i ich podział.
2. Wybór redaktora naczelnego "Gazety Kostrzyńskiej".
3. Informacja o aktualnej sytuacji spółki PEC.

Można inaczej

Dom Opieki Społecznej w Kamieniu Wielkim usytuowany na skraju wioski zamieszkuje obecnie ponad 60 pań. Kiedy wyremontowane zostanie jego prawe skrzydło liczba mieszkańek podwoi się.

Przebywające tam panie, to w większości osoby patologicznie chore od urodzenia, z różnymi zaburzeniami psychicznymi. Ale są też osoby, które mogłyby przy normalnych warunkach żyć w rodzinach czy domach starców. Stanowią one blisko 30% mieszkańek. Trafiły do DOP najczęściej jako osoby znerwicowane na skutek dramatycznych przeżyć rodzinnych, załężnione, zdesperowane, znajdujące się w głębokiej depresji psychicznej. Kilka z nich konwulsyjnymi atakami od czasu do czasu, nawiedza nieuleczalna padaczka.

Pobyty we wspólnym domu traktują różnie. Jedne jako pobyt tymczasowy, mówią o powrocie do rodzin, które ich odrzuciły lub zapomniały o ich istnieniu. Pragną choć na krótko spotkać się z nimi, odwiedzić, porozmawiać. Piszą w tym celu ciepłe błagalne listy, które najczęściej za pośrednictwem pracowników DOP przesyłane są do odbiorców z różnorakim skutkiem. Większość mieszkańek pogodziła się już z własnym losem, obecnie dom traktują jako własny i są z pobytu w nim zadowolone. Inne z kolei, te najbardziej chore nie są świadome swego istnienia.

Te 30% nazwijmy "najnormalniejszym" jest najbardziej widocznych. To one pomagają w kuchni, w pracach miejscowego gospodarstwa hodowlano-rolniczego, sprzątaj, pomagają słabszym, chorym i zniechęconym koleżankom, często wyręczając personel ze swych zawodowych powinności. Jest wśród nich kilka, z prawdziwym autorytetem przywódzcym, które swą pozycję zawdzięczają przewadze fizycznej, lub sile skutecznej perswazji. Z nimi liczy się personel, starając się traktować nieco inaczej. To one decydują o sprawach istotnych dla tutejszego świata, wymierzają razy koleżankom lub też nagradzają je w swoisty sposób.

Wszystkim Paniom nie są obce uczucia i upodobania czysto kobiece. Z wielką radością i wdzięcznością przyjmowały od mnie rzeczy. Chęć jak każde kobiety ładnie wyglądać i podobać się. Ich szafki są na ogół schludnie utrzymane, a półki przeładowane chomikowanymi ciuchami. Te najlepsze, najcenniejsze noszą z sobą, w plastikowych reklamówkach i

nie rozstają się z nimi nawet podczas zajęć i posiłków. Te ich "skarby" składające się z uciulanych pieniędzy na tzw. "czarną godzinę" i ciuszków stanowią często zażewie wielu niesnasek.

Dom Opieki Społecznej w Kamieniu Wielkim pomimo, że leży na uboczu wsi, nie jest wyizolowany z miejscowej społeczności. Z funkcjonowaniem jego swój los związało kilkanaście osób. Lecz dla samych mieszkańek codzienne życie wsi nie ma większego znaczenia. Żyją one własnym rytmem. Ze zdziwieniem lub obojętnością mijali mnie przechodnie, podczas moich spacerów i wycieczek z opiekunkami. Zdarzały się też wyzwicka, najczęściej podpitych jęgości, ale zdecydowanie górę brały postawy pozytywne. Dużą przyjemność sprawiło mieszkankom DOS odwiedzanie lubianych pracowników, zwiedzanie ich domostw i herbatka wypita w kuchennej przyźnie.

Oficjalny kontakt z młodzieżą szkolną i mieszkańcami był ograniczony do minimum.

Z wielkimi obawami odnosiło się kierownictwo i personel placówki do mojego pomysłu zorganizowania spotkania z młodzieżą mojej szkoły z okazji Dnia Kobiet. Rzeczywistość przerosła jednak oczekiwania. Po ciekawym okolicznościowym występie młodzież, aczkolwiek z pewnym wahaniem, przystąpiła do wspólnej zabawy. Były tańce, skecze, piosenki, słodycze, pieczenie ziemniaki i kielbaski prosto z patyka.

Wszystko to odbywało się przy ognisku na polance w otoczeniu drzew miejscowego parku.

Od tego czasu jeszcze 2-krotnie, ostatnio w maju br., spotykaliśmy się z paniami w podobny sposób. Każde ze spotkań dostarczyło im wiele radości i wspaniałych przeżyć tak istotnych w ich codziennym szarym życiu. Również dla młodzieży stanowiło to niebagatelne przeżycie. Uległ zmianie stosunek do osób niepełnosprawnych, nawiązane zostały nicy sympatii.

Pomimo, że przestałem już pracować w DOS jako terapeuta, to nadal utrzymuję i z pewnością utrzymywać będę jako człowiek i nauczyciel wspólnie ze swoją młodzieżą ze SP nr 4 w Kostrzynie n.O. towarzyski kontakt z Paniami z DOS w Kamieniu Wielkim. Uważam, że jest to działanie pozytywne i w pełni humanitarne, zarówno dla pań jak i młodzieży.

Jerzy Wanat



Na zdjęciu autor artykułu (drugi plan - przy choince) ze swoimi podopiecznymi.

KOMUNIKAT RADNEGO

Radny Jerzy Jabłoński zaprasza mieszkańców miasta na swój dyżur, który odbędzie się dnia 5 lipca w godz. 8.00-10.00 w budynku Urzędu Miasta - pok. nr 1.

Sympatyków i członków Unii Polityki Realnej oraz wszystkich, którym bliskie są poglądy liberalne i konserwatywne zapraszamy na spotkanie 10 lipca 1993 r. o godz. 17.00 w klubie "Nukleon" (internat Zespołu Szkół).
Koło UPR w Kostrzynie

Z przeszłości naszych ulic ULICA WIELU IMION

Powstała najprawdopodobniej podczas, lub dopiero po pierwszej wojnie światowej jako łącznik pomiędzy obecnymi ulicami Sikorskiego i Bohaterów Stalingradu. Nosiła wtedy nazwę Seidelstrasse. Była nietytowa, bo prawie na całej swej długości zabudowana tylko jednostronnie. Powstawanie budynków po drugiej stronie jezdni hamowały znajdujące się w jej sąsiedztwie - wiązka torów kolejowych oraz dworzec towarowy.

Czytelnik z pewnością już wie, że chodzi o obecną ulicę Mickiewicza.

Przed wojną nie była to z pewnością ulica atrakcyjna. Nie zlokalizowano przy niej chyba żadnych placówek handlowych. Nie była też ulicą spacerową, gdyż bliskość kolejowych terenów przetokowych i ramp, gdzie odbywał się załadunek i wyładunek towarów masowych jak węgiel, drewno i wiele innych, zakłócały z pewnością spokój tej ulicy, a trzeba wziąć pod uwagę fakt, że w dawnych latach przy prawie nie istniejącym transporcie samochodowym, przewóz towarów na dalsze odległości odbywał się przede wszystkim koleją. Ruch na dworcu towarowym był na pewno nieporównywalnie większy niż obecnie. Mieszkańcy domów wybudowanych przy tej ulicy mieli z okien wychodzących na północną stronę widok na tory, kryte rampy i pociągi często przejeżdżające na trasie z Berlina do Krzyża i Piły oraz do Dębna i dalej. Gwizdki sygnalizacyjne przetokowych oraz pióropusze parowozowego dymu były tu sprawą codzienną. W pobliżu dworca towarowego, pomiędzy ulicą i torami, znajdował się mały żydowski cmentarz. Jego trójkątny teren oznaczony był zieloną kępą drzew i ogrodzony wysokim murem z szarej cegły. Chodnik istniał tylko po zabudowanej stronie ulicy, a kamienny bruk nie pokrywał jezdni na całej długości. Urywał się w pewnym miejscu i dalej droga była już nie utwardzona.

Ranga tej ulicy znacznie wzrosła po wojnie z tej prostej przyczyny, że ucierpiała ona znacznie mniej niż inne podczas wojennych działań. Kilka budynków można było użytkować już po niewielkim remoncie. I tak: Pierwszym dobrze zachowanym domem był ten, w którym obecnie mieści się między innymi Urząd Celny. Urządzono w nim noclegownię dla służb kolejowych, siedziby innych placówek związanych z koleją, a przez pewien okres były w nim także mieszkania prywatne. Jednym z lokatorów był pierwszy stały lekarz przychodni PKP (jednocześnie szef Miejskiego Ośrodka Zdrowia) pan Jan Adasiewicz. W późniejszych latach dom ten został zniszczony przez pożar, a po odbudowie uzyskał nieco inny wygląd. W dobrym stanie był po wojnie także sąsiadujący z wyżej opisanym domem kompleks budynków (podobno dawniejsza mleczarnia), w których rozlokowała się Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" (obecnie Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu). Urządzono tam na parterze duży sklep wielobranżowy (w miejscu obecnej świetlicy), sklep mięsny, kantor skupu i kase, piętro zajęły biura spółdzielni, a budynki towarzyszące mieściły: masarnię z ubojnią, rozlewnię piwa i wód gazowanych, magazyn rozdzielczy oraz pomieszczenia

dla skupionego żywca. Obszerny plac służył magazynowaniu i sprzedaży węgla i innych materiałów. To niewątpliwie centrum handlowe Kostrzyna lat pięćdziesiątych zasługuje na oddzielne omówienie przy innej okazji.

Po drugiej stronie ulicy, naprzeciw placu opałowego Gminnej Spółdzielni, na cmentarzu żydowskim magazynowano przez pewien czas, w późniejszych latach, złom. W murze uczyniono otwór i wstawiono szeroką bramę. Dobrze się stało, że po pewnym czasie zrezygnowano z tego rodzaju praktyk. Mały, parterowy dom, stojący na obrzeżu cmentarza, przez długi czas nie wzbudzał niczyjzego zainteresowania. Był to jedyny budynek mieszkalny usytuowany po tej stronie ulicy.



Sąsiadująca z posesją Gminnej Spółdzielni willa należała do PKP. Mieściło się w niej przedszkole kolejowe i mieszkania pracownicze. Duży ogród przedszkola sięgał aż do ulicy Kościuszki, za którą stał kolejny ocieplały budynek, w którym w latach późniejszych urządzono sklepy Wojskowej Centrali Handlowej. Do ściany tego domu przymocowano dużą, sięgającą do ziemi, skrzynkę pocztową. Kiedy po latach ją usunięto, na całej powierzchni, ukrytej uprzednio pod skrzynką, widzieć można było gęsto rozsiane ślady wydrążone w murze przez pociaki. Ten mały fragment muru odcinał się wyraźnie od reszty, która w międzyczasie zdążyła otrzymać nowe tynki i świadczył o tym, jak gęsto padały tu strzały.

Trzy bloki mieszkalne, stojące w szeregu wzdłuż ulicy, zasiedlone zostały po niewielkich naprawach przez rodziny kolejarzy, a w czwartym, należącym kiedyś do żandarmerii niemieckiej, urządzono szkołę podstawową. Ponieważ ulica biegła wzdłuż terenów kolejowych i mieszkali przy niej rodziny pracowników PKP, na-

zwano ją słusznie ulicą Kolejarzy. Tę ulicę lubili wszyscy powojenni mieszkańcy Kostrzyna, gdyż w stosunku do innych ulic była ona bardzo załadniona. A był to na owe czasy olbrzymi atut. Ludzie tu mieszkający nie czuli się samotni wśród gruzów. Rozwijało się życie towarzyskie. Tędy codziennie biegly na zajęcia szkolne dzieciaki w całego Kostrzyna. Przeb blokami kolejarzy było zawsze gwarno, bawili się dzieci, a dorośli mieszkańcy zajmowali się ogródkami urządzonymi po przeciwnej stronie jezdni. Tu nikogo nie straszyla wyizolowanie. W skupisku żyło się przyjemniej. Lecz na początku lat pięćdziesiątych ta idylliczność przy ulicy Kolejarzy miała się dla jej imienników skończyć. Do Kostrzyna przybyły jednostki wojskowe. Kolejarze zostali przeniesieni w okolice Placu Grunwaldzkiego do wyremontowanych tam domów, a bloki przy ulicy Kolejarzy zajęły rodziny wojskowe. O ogródki toczyły się spory, rozstrzygane przy udziale Komisji Rady Miejskiej.

W roku 1951 lub 1952 wybrukowano ulicę do końca. Prezydium MRN sprowadziło fachowców z dość odległej miejscowości, którzy tradycyjną metodą, za miejskie pieniądze, układali bruk pod okiem i przy czynnym udziale doświadczanego brukarza pana Łużyna. Po opuszczeniu bloków przez kolejarzy, nazwa ulicy straciła nieco na aktualności, a i najprawdopodobniej nie przypadła do gustu jej nowym mieszkańcom, gdyż przemianowano ją na ulicę Rokossowskiego. Po pewnym czasie zostały też zlikwidowane ogródki - dawniejszy przedmiot sporów, teraz - opuszczone bez żalu. Na ich miejscu utworzono targowisko miejskie. Do dziś ślad tego targowiska pozostał w nazwie "ulica Targowa".

Gdy przystąpiono do budowy fabryki celulozy, w ramach budownictwa mieszkaniowego powstał przy ulicy Rokossowskiego (u zbiegu z ulicą Bohaterów Stalingradu) jeden z pierwszych nowych bloków mieszkalnych z parterem handlowym, w którym zamieszkały rodziny pracowników fabryki. Po remoncie przedwojennej szkoły żeńskiej przy ulicy Kościuszki, zaistniała możliwość przeniesienia tam szkoły podstawowej. Dzieci otrzymały nareszcie szkołę "z prawdziwego zdarzenia" a opuszczony przez młodzież budynek przejęło Wojsko Ochrony Pogranicza. Na terenie byłego targowiska, ale to już wiele lat później, po budowaniu małego, parterowego pawilonu handlowego, a targowisko po małej "tutalczce" po śródmieściu znów wróciło na dawną ulicę, tyle, że na inny jej kraniec. Zajęło miejsce po byłym "miasteczku ruchu drogowego".

W międzyczasie ulica otrzymała nową nazwę - ulica Mickiewicza. Czy nazwa ta jest dobrze dobrana? Biorąc pod uwagę sąsiedztwo kolei i handlowy charakter tej ulicy - raczej nie. Miano wielkiego Poety, czołowego twórcy romantyzmu polskiego, nadawane jest w innych miastach raczej ulicom i placom z placówkami kulturalnymi, bulwarom, parkom itp. Ale - stało się. I chyba nazwa, mimo, że niezbyt trafna, nie ulegnie kolejnej zmianie, gdyż jest to i tak już trzecia nazwa tej ulicy w okresie powojennym, a czwarta (o czym wspominam tylko dla statystycznej dokładności) w jej historii.

Alicja Kłaptocz

BIURO PODATKOWO - PRAWNE

RYSZARD KOLBER

Kostrzyn n.O., ul. Kopernika 8, wtorki i piątki w godz. 10.00 - 14.00.

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- obsługa prawna podmiotów gospodarczych
- prowadzenie ksiąg podatkowych - wypełnianie deklaracji
- porady prawne

GAZETA Kostrzyńska

Wydawca: Rada Miejska

Dyżur redakcji: wtorek 17.00-18.00

Redakcja: Jarosław Szydelko - p.o. red. nac., Mariusz Bukowski, Alicja Kłaptocz, Ryszard Skalbka, Marek Stawarz, Jerzy Szablowski. Współpraca: Ryszard Dubik, Daniela Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski (fot.)

Adres redakcji: Urząd Miasta, pok. nr 1 ul. Kopernika 1 66-470 Kostrzyn

Skład komputerowy: Agencja Wydawnicza - Reklamowa "DELTA" ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14 66-470 Kostrzyn

Druk: PERFECT-COMPANY ul. Ksycińskiego 1, tel/fax (8) 32-22-36 66-400 Gorzów Wlkp.

PONAD 3.500 CZYTELNIKÓW

GAZETA Kostrzyńska ZAPRASZA DO REKLAMY



Ramka podstawowa 50000 zł

Cena reklamy w zależności od jej wielkości jest wielokrotnością ceny ramki podstawowej. Nekrologi w ramce podstawowej publikujemy bezpłatnie.

Cena ogłoszenia drobnego - 20.000 zł

Dyżur redakcji - wtorek w godz. 17.00 - 18.00. Jeżeli nie macie Państwo czasu we wtorek, to skontaktujcie się telefonicznie z redaktorami "GK".

Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

Skandal czy pospolita... głupota?

Nic nie powiadało naciągającej burzy. Nieoficjalne powiadomienie z ust szeregowego pracownika rezerwatu "Słońsk" przekazane prezesowi Koła nr 3 o treści "Pan Kierownik chciałby się spotkać z działaczami PZW z Kostrzyna". Ale gdzie, kiedy, w jakiej sprawie - czeski film. A ponadto, jeżeli Pan Kierownik ma sprawę do nas, to proszę do Kostrzyna. Nie taka władza nas osobiście odwiedzała. Coś nie tak. Bomba wybuchła w piątek, dnia 25 czerwca. Nad brzegami Postomii wyrosły tablice pod nazwą "łowisko specjalne". W sobotę pierwsze utarczki, na razie słowne, ze strażnikami rezerwatu nad wodą. Epitety, przekleństwa. I pogrozenie paluszkami! Do poniedziału stosujemy taryfę ulgową, a potem to zobaczycie! Na zapytanie o podstawę prawną działania, wymijająca odpowiedź: "zarządzenie wojewody". W Kostrzynie zawrzało. Pałali oburzeniem przyjeźdźni z innych regionów kraju. U nich nic nie wiadomo o "jakimś tam łowisku specjalnym". Nie po to tułki się samochodem trzysta czy pięćset kilometrów, by teraz wracać i sobie nie połowić. Nie po raz pierwszy w ostatnim czasie regionalna władza dała swoim wyborcom prztyczka w nos. Pomijając aspekty prawne tego "wybryku" nasuwa się pytanie, kim w naszym "PAŃSTWIE PRAWA" stał się szary obywatel tego Państwa? Odpowiedź kroci się sama: przedmiotem. Opłata w bieżącym roku ma wynosić 250 tysięcy złotych za sezon. To dużo więcej niż pobierają PGRyba za łowienie na ich jeziorach dwoma wędkami z brzegu. Tylko oni mają za co brać. Prowadzą racjonalną gospodarkę rybacką. Zarybiają akweny szlachetną rybą: karpim, sandaczem, węgorzem, szczupakiem. I letni se-

zon na wędkowanie trwa tam o wiele dłużej: od 1 kwietnia do 30 listopada. A w Słońsku, "specjalnym SŁOŃSKU", co mamy? Krótki okres łowienia, od października wyłączone trzy dni w tygodniu. I regulaminowe ograniczenia, ograniczenia, ograniczenia. Łowisko nie przygotowane. Zamiast dorybione, to skłusowane. Kto będzie je chronić. Obecni strażnicy? Część ma bardzo wątpliwą postawę moralną. A co z bezrobotnymi? Przecież ich nie stać na wykupienie pozwolenia. Z trudem, kosztem rodziny wysupłali na opłaty PZW. To co! Pójdą teraz kraść. A emeryci, renciści. Z każdej strony ich wala. Niecenzuralne słowa, nie nadające się do druku, obelgi na obecną rzeczywistość i rządzących. Gdy przekazują te pierwsze, rozgorączkowane emocjami słowa dyskutantom, zarządy kostrzyńskich kół PZW są w przededniu nadzwyczajnych posiedzeń, na których przyjęte zostaną formy protestu biernego i czynnego na działanie kierownictwa rezerwatu, jako inicjatora tego głupiego pomysłu. Na pewno będzie petycja do Prezydenta RP i Szeffa URM, ministra Rokity. Na pewno będzie "list otwarty", który naświetli sprawę w całym kraju. Jesteśmy w przededniu wyborów do Sejmu i Senatu, niedługo do władz samorządowych. Tworzy się niepotrzebne ognisko zapalne, jakby tych, które płoną było za mało. Komu na tym zależy? Część decydentów w tej sprawie w poprzednich latach wiernie i poddańczo służyła byłym regionalnym kacykom partyjnoadministracyjnym. Czyżby się chcieli teraz zasłużyć nowej władzy? A może jej zaszkodzić? Głupota to, czy sabotaż polityczny?

AKTUALNOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW

Czerwiec nie rozpieszczał sportowych wędkarzy kostrzyńskich kół. Prawie wszystkie zawody odbywały się w strugach deszczu. Było zimno. Ryba żerowała bardzo kapryśnie. Stąd i wyniki nieszczęśliwe. Oto telegraficzny zapis sportowych wydarzeń wędkarskich Kostrzyna z ostatnich dwóch tygodni:

"ZŁOTA RYBKKA" W NOWEJ SOLI

W bieżącej edycji nie startowały oficjalne reprezentacje kół Kostrzyna. Przyczyną był zbieżny termin z zawodami z okazji "DNI KOSTRZYŃSKIE". Ale w tej największej w kraju masowej imprezie wędkarskiej nie zabrakło i akcentu kostrzyńskiego. Wśród ponad pięciuset startujących zawodniczek i zawodników, zaszczytną XIV lokatę w konkurencji indywidualnej wywalczył Pielas Jerzy z koła nr 1 "Kolejarz".

KOŁO NR 3 PZW - ZAWODY NOCNE

Na 23 startujących zawodników padły tylko 3 węgorze, a raczej węgorzyki. Zawody rozegrano w nocy z 18/19 czerwca na Odrze pod Górzycą.

1. Pukacki Leszek - 360 pkt.
2. Kopacki Konrad - 240 pkt.
3. Pomiećko Jan - 220 pkt.

KOŁO NR 2 PZW PRZY KZP - ZAWODY WĘDKARSKIE MIĘDZYWYDZIAŁOWE

Odbyły się w sobotę 19 czerwca na Postomii na wysokości parkingu.

Wyniki drużynowe:

1. Wydział Celulozowni, 9 pkt sektorowych, w składzie: kol.kol. **Przybysz Włodzimierz, Gruszecki Roman, Pawlaczek Marian**,
2. Wydział Transportu, 10 pkt sektorowych, w składzie: kol.kol. **Zagacki Jan, Mężynski Stefan, Srokowski Tadeusz,**
3. Wydział Przetwórstwa, 11 pkt sektorowych, w składzie: kol.kol. **Nieznański Marian, Borysewicz Jerzy, Zawada Kazimierz**.

Wyniki indywidualne:

1. **Przybysz Włodzimierz** - 820 pkt.
2. **Łubieński Roman** - 800 pkt.
3. **Litowczyk Jan** - 680 pkt.
4. **Gruszecki Janusz** - 620 pkt.
5. **Gruszecki Roman** - 580 pkt.
6. **Zagacki Jan** - 540 pkt.

KOŁO NR 1 PZW "KOLEJARZ"

Dnia 27 czerwca na Postomii przy ujęciu rozegrano cykliczne zawody w konkurencji splotkowej, w której uzyskano poniższe wyniki:

1. **Łubieński Roman** - 2900 pkt.
2. **Włodarczak Jan** - 2740 pkt.
3. **Walkowiak Zbigniew** - 2060 pkt.
4. **Chiliński Stanisław** - 1840 pkt.
5. **Pawlaczek Marian** - 1800 pkt.
6. **Walaszek Mirosław** - 1630 pkt.

KOŁO NR 2 PZW PRZY KZP

W tym samym dniu, też na Postomii lecz naprzeciwko parkingu, koledzy "pa-piernicy" rozegrali kolejne, również cy-

Z PRZEPISAMI NA TY,

CZYLI REGULAMIN PZW

Dzisiaj o zasadach obowiązujących w wędkowaniu pod lodem oraz ciąg dalszy nakazów i zakazów, czego bardzo nie lubimy, ale przestrzegać musimy.

par.8

pkt.1. Przy połowach pod lodem zabrania się stosowania żywej lub martwej ryby jako przynęty.

pkt.2. Błystka podlodowa może być używana łożno zwisającą kotwiczką, względnie jednym lub dwoma wtopionymi haczykami lub nie więcej niż jedną kotwiczką z haczykiem wtopionym w dolną część korpusu błystki.

pkt.3. Zabrania się wtapiania haczyków lub podwieszania dodatkowej kotwiczki w górnej części korpusu błystki.

pkt.4. Przy wędkowaniu pod lodem haczyki powinny być tak rozstawione, aby ich ostrza nie wystawały poza obwód koła o średnicy 3 cm.

pkt. 5. Łowiąc ryby pod lodem należy wykonywać otwory w lodzie o średnicy nie większej niż 20 cm, przy zachowaniu odległości między otworami co najmniej 1 metr, a po zakończeniu połowu otwory te należy oznakować.

par.11. Zabrania się wędkarzom:

pkt.1. Łowienia ryb przez holowanie przynęty za sprzętem pływającym.

pkt.2. Łowienia na żywą, martwą lub sztuczną rybę przez ciągłe podnoszenie i opuszczanie przynęty. Zakaz ten nie dotyczy błystki podlodowej przy połowie pod lodem.

pkt.3. Udostępniania sprzętu wędkarskiego na łowisku i dokumentów uprawniających do wędkowania osobom nieupoważnionym oraz pozostawiania wędek bez osobistego nadzoru.

pkt.4. Łowienia ryb ze sprzętu pływającego nie oznakowanego i nie zarejestrowanego zgodnie z obowiązującymi przepisami.

pkt.5. Sprzedawania lub rozdawania złowionych ryb na łowisku przed zakończeniem połowu tego dnia.

pkt.9. Połowu ryb w odległości mniejszej niż 50 mb. od rozstawionych w wodzie sieci.

pkt.11. Nęcenia ryb w zbiornikach wody pitnej.

pkt.12. Budowania pomostów i stanowisk wędkarskich bez zgody gospodarza wody.

par.16

pkt.1. Wędkarz ma obowiązek opuszczenia zajmowanego łowiska w przypadku rozrywania na tym terenie zawodów wędkarskich, odbywających się za pisemną zgodą właściwego terytorialnie zarządu okręgu.

pkt.2. W przypadku zauważenia skut-

kliczne zawody w konkurencji splotkowej. Posiadam niepełne dane, więc koledzy wybaczają, że przy części nazwisk pominałem punktację.

A oto wyniki;

1. **Borysewicz Jerzy** - 220 pkt.
2. **Gruszecki Janusz** - 2185 pkt.
3. **Zagacki Dariusz**.
4. **Litowczyk Jan**.
5. **Dyguła Ryszard**.

Jedyny startujący junior **Repka Sławomir** walczył sam z sobą i udało mu się wygrać.

Tyle kronikarskiego obowiązku za ostatni okres. Życzę, by w następnych zawodach pogoda nie płatała już figli, a wyniki były na miarę naszych kostrzyńskich mistrzów kija.

ków zanieczyszczenia wody, jak: śnięta ryba, zmiana koloru wody, wędkarz powinien bezzwłocznie zawiadomić zarząd koła, zarząd okręgu lub najbliższą jednostkę policji.

pkt.3. W przypadku złowienia w okresie dozwoleń wymiarowej i oznakowanej ryby należy przesłać do Zarządu Okręgu PZW znaczek i kilka łusek wyjętych powyżej linii bocznej, bliżej płetwy grzbietowej, a także podać długość, ciężar ryby, miejsce, datę i godzinę połowu.

Na tym kończymy przedruk wybranych paragrafów Regulaminu Amatorskiego Połowu Ryb PZW. Podawałem treść najnowszego Regulaminu, który obowiązuje wędkarzy od 1 stycznia 1990 roku. Część z dzwoniących kolegów wędkarzy nie zgadzała się ze mną, szczególnie w części dotyczącej wymiarów i okresów ochronnych ryb. Drożdzy koledzy. Posiadacie dawno już nieaktualne Regulaminy. Najwyższa pora zapoznać się w macierzystym kole PZW w nowy regulamin, ewentualnie skorzystać z przedruków w "Gazecie Kostrzyńskiej". Jest to konieczne, by nie dać się zaskoczyć organom kontrolnym. Wychodząc naprzeciw coraz większej rzeszy wędkarzy kostrzyńskich, zainteresowanych sportowym połowem ryb informuję, że od przyszłego numeru Gazety rozpoczną przedruk najnowszych wybranych zasad trudno dostępnego instrukcji dotyczącej "organizacji sportu wędkarskiego", obowiązującej od 1.04.92 r. ze zmianami i uzupełnieniami wprowadzonymi z dniem 6.03.1993 r.

PRZYPOMNIENIA NA LIPIEC

Obowiązują zakaz łowienia tylko ryb objętych całkowitą ochroną, tzn. jesiotra, łososia, ciosa, kielbia długowąskiego i białowąskiego, wszystkich gatunków strubli. Szczupak i sandacz bierze bardzo kapryśnie, zarówno w rzekach jak i jeziorach.

W rzekach dobrze bierze brzana, kleń a na spinning około. W lipcu też łowi się najwięcej medalowych okazów suma. Podczas upałów (chyba jeszcze będą) namawiam do nocnego spinningowania. Jest to w tym okresie jedyna okazja na złapanie okazalego sandacza i szczupaka.

W lipcu przeważająca część naszych jezior "kwitnie", woda jest mętna, pełna glonów i planktonu. Z tych jezior najczęściej wrócimy o kiju.

Na tych jeziorach, gdzie zakwit nie występuje, łowimy na głębokości 4-8 mb. na rozległych płaszczynach dennych, stokach, górkach. Właśnie tu jest szansa na złowienie w tym czasie dużej płoci, leszcza czy okonia. Lipiec - to również dobry okres łowienia węgorza w jeziorze. Tu uwaga - na jeziorach PGRyba nie wolno łowić od zachodu słońca do świtu. Odradzam stosowanie rasówek jako przynęty. Wbrew przekonaniom węgorz potrafi połknąć dużą wymiarową płocę czy okonia. Połamania kija.

Rubrykę "Ryby śpiewają w ... Kostrzynie" opracował "Sumik".

W następnym numerze:

1. Łowisko specjalne SŁOŃSK: sprawa - bumerang.
2. Zasady organizacji sportu wędkarskiego.
3. Aktualności z kostrzyńskich kół PZW.

Jeszcze raz o Dniach Kostrzyna

O refleksjach związanych z wydarzeniami towarzyszącymi tym obchodom pisano już w poprzednim numerze gazety. Ja ograniczę się do kilku wspomnień jednej z imprez odbytych w pierwszym dniu obchodów w amfiteatrze pod dwoma hasłami: "Dzieci-dzieciom" oraz quiz "Kostrzyn wczoraj i dziś". Uważam, że impreza ta ze wszech miar potrzebna i pożyteczna przenosząca rywalizację pomiędzy miejscowymi szkołami podstawowymi z płyty stadionu w zmaganiach sportowych na scenę amfiteatru do rywalizacji intelektualnej byłaby bardziej udaną, gdyby odbywała się w godzinach popołudniowych, przy widowni składającej się także z rodziców mogących oglądać swe pociechy w międzyszkolnej rywalizacji.

Przeładowany program pierwszego dnia obchodów (przypomnijmy: barwny korowód szkół idących ulicami miasta, kilkugodzinne zmagania sportowe w ramach Konkursu 5 Milionów i znacznie przeciągnięty w czasie koncert jazzu przy upalnej pogodzie) zmóc mogły najwytrwalszych. Dlatego imprezie quizowej nie mogło towarzyszyć nawet przy najlepszych chęciach takie zainteresowanie jakiego by sobie życzyli organizatorzy. Mimo to uważam, że impreza była udana. Młodzież wykazała się naprawdę dużą wiedzą o swym mieście, a zastosowane przerywniki w postaci humoru z ławy szkolnej, piosenek młodzieżowych, wierszy ułożonych przez młodzież o swoim mieście, czy pokazu mody młodzieżowej znacznie uatrakcyjniły tę imprezę.

Dla przypomnienia podaję, że I miejsce w quizie zajęły ex aequo Szkoła Podstawowa nr 2 i nr 1, II miejsce SP nr 4, a III SP nr 3.

Szkołę Podstawową nr 4 reprezentował najmłodszy zespół rekrutujący się z klas czwartych i szóstych, a pozostałych z klas starszych. A oto nazwiska uczestników konkursu:

SP nr 2: Anna Jasińska, Ola Bruś, Konstancjusz Kozicki, Monika Czechowska, Joanna Wojtczak.

SP nr 1: Wojciech Żytkowski, Marcin Kwiatkowski, Magdalena Razmus, Eliza Urman, Wioletta Tararum.

SP nr 4: Eliza Gawczyńska, Krzysztof Chaciej, Monika Skrzyńska, Agnieszka Wardyńska, Sebastian Nagórny.

SP nr 3: Wojciech Rybiński, Krzysztof Mrozowski, Anna Jezierska, Agnieszka Miszkiewicz, Marek Jezierski.

Poniżej podaję treści wierszy ułożonych i recytowanych przez młodzież wg kolejności zajętych miejsc.

SP nr 1 - Wiersz ekologiczno-historyczno-dydaktyczny w opracowaniu i wykonaniu zbiorowym:

1. Jeżeli bardzo tego chcecie,
coś o mieście się dowiecie.
Chociaż nie jest ono cudem,
wywalczone było z trudem.
Nowe bloki postawiono,
nowe parki założono.
Tam roślinność, płuća miasta,
tłumi hałas, rzecz to jasna!
Celuloza rzecz wspaniała,
wiele nam papieru dała.
Choć nie zawsze zapach miły...
Człowiek waczną, ręką machnie,
no i rzuci od niechcenia:
CELULOZA GACIE ZMIENIA!
2. Bądźmy szczyrzy moi mili.
Nie za dużośmy zrobili.
Miasto brudne i zatrute.
Warto w końcu zadbać o to,
by Odra nie zmieniać w błoto.
Oto apel do Was dzieci,
nie rzucajcie wokół śmieci.
Aby wszędzie było miło,
i przyjemnie nam się żyło.

SP 2 - "Ballada o Kostrzynie" - ułożyła i deklamowała Ania Jasińska.

Tam gdzie Odra,
Warta płynie,
Trwa legenda
o Kostrzynie.

Twierdza gród!
Piaśtowski plemię
uprawiało
naszą ziemię.

Miasto Hiroszimą zwane,
Dzisiaj jest odbudowane!
Mosty, rzeki, rozlewiska,
Dwa kominy ponad wszystko.

Rezerwatem otoczony,
Ptaków śpiewem upojoną,
Kostrzyn prosi w swoje progi,
Jeśli macie zdrowe nogi.

SP 4 - "Moje Miasto" - ułożyła i recytowała ucz.kl.IV Eliza Gawczyńska.

Urodziłam się w mieście granicznym,
gdzie Warta wpada do Odry,
gdzie ponura historia przeplata się
z wezwaniem jutra.

Jestem dumna ze swego miasta,
z pracowitych rąk jego mieszkańców,
którzy w pocie czoła, skrawek po skrawku,
wykuwali spośród ruin dzisiejsze jego oblicze.

Jestem dumna z szerokich jego pięknych ulic,
z niepowtarzalnego uroku nadodrzańskich łąk,
przeglądających się zwykle
w wiosennych rozlewiskach rzek.

Pomimo, iż mówią mi,
że miasta większe, piękniejsze,
że cieszą czy powabem swego wyglądu
i barwą ulicznych przechodniów.

To tu dla mnie kostrzyńskiej
dziewczyny,
Tu na skraju Ojczyźnej ziemi, jest mój dom
Ukochany dom mojego dzieciństwa,
którego nie zamienię na żaden inny.

SP 3 - "Wiersz o Kostrzynie" - napisała i recytowała Anna Jezierska.

Kostrzyn na start.
Najlepsze z wszystkich miast.
Kto będzie pierwszy?
Kto! Chyba ja.
Przybędę, obsypię go kwiatami
i słońca promieniami.

Reprezentacje poszczególnych szkół przygotowali i brali bezpośredni udział w organizowaniu imprezy następujący nauczyciele: SP nr 1: Kazimiera Abramowska, Danuta Pawlina, SP nr 2: Lena Iwanyszyn, SP nr 3: Izabela Mrozowska, SP nr 4: Jerzy Wanat, Czesław Garstka. Imprezę prowadzili K.Abramowska i J.Wanat. Nagrody ufundował Dom Kultury.

Im i innym nauczycielom oraz pracownikom Domu Kultury biorącym udział w przygotowaniu imprezy oraz młodzieży godnie reprezentującej swe szkoły należą się chyba słowa uznania i podziękowania.
Sądzę, że po uwzględnieniu moich sugestii i niewielkich zmianach mogących uatrakcyjnić tę imprezę, wejdzie ona na stałe do programu przyszłych obchodów Dni Kostrzyna.

Jerzy Wanat

KOSTRZYN W STAREJ PRASIE

Co pisano o Kostrzynie w maju 1975? Publikujemy fragmenty niektórych artykułów i notatek prasowych:

GAZETA ZIELONOGORSKA
- z 1.05.75

W "Gorzowskim informatorze 1-majowym" spotykamy plan imprez w naszym mieście. Oto pełny tekst: "Kostrzyn. Godz. 12 - turniej piłki nożnej szkół podstawowych o puchar naczelnika miasta. Godz. 12-21 - wystawa "30-lecie Kostrzyna" w Kregielni. Godz. 15.30 - koncert orkiestry PKP w amfiteatrze. Godz. 16 - występy artystyczne w amfiteatrze. Godz. 18 - turniej międzywydziałowy KZP w Kregielni". (Chodzi oczywiście o amfiteatr w parku obok Kregielni - przyp. A.K.)

WIADOMOŚCI
z 1.05.75

"Zielonogórskie - nie tylko lasy i jeziora" - to tytuł artykułu Romualda Nadera. Są w nim także wzmianki o Kostrzynie: "Powiedzieliśmy wcześniej, że pośród miast zrujnowanych w roku 1945 niemal doszczętnie, los historycznego Głogowa podzielił Kostrzyn. Nie napisaliśmy jednak dotąd, że w tym podgorzowskim miasteczku mieszka dziś 14 tysięcy ludzi, że wybudowano tu i uruchomiono w roku 1957 Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze, zatrudniające obecnie trzy czwarte jego mieszkańców, podobnie jak nie odnotowaliśmy dotąd, że liczba mieszkańców Ziemi Lubuskiej już dawno przekroczyła stan z roku 1939, w którym to roku mieszkało na ziemiach obecnego województwa zielonogórskiego nie - jak dzisiaj - 936 tys., lecz 852 tys.ludzi".

Nie jestem pewna, czy ostatnie zdanie ukazuje wiarygodne dane, bowiem w tak krótkim fragmencie artykułu spotykamy tyle nieścisłości dotyczących Kostrzyna, że można wątpić także w prawdziwość innych podanych tu informacji. Np. uruchomienie fabryki celulozy (a daleko nam jeszcze było do zakładów celulozowo-papierniczych) miało miejsce w 1958, nie w 1957 roku. Przy liczbie 14 tys.mieszkańców ogółem, wykluczone jest, by trzy czwarte pracowało w KZP, bo ani nie było takiego zapotrzebowania w zakładzie o którym mowa, ani nie jest to możliwe, by trzy czwarte mieszkańców jakiegokolwiek miasta było czynnych zawodowo. Nawet w wypadku, jeśli jest to tylko "podgorzowskie miasteczko", w dodatku pozbawione historii, w odróżnieniu od "historycznego Głogowa".

NADODRZE
z 17.05.75

"Od grudnia 1971 roku ukazuje się miesięcznik "Celuloza" - organ Samorządu Robotniczego Kostrzyńskiej Celulozy i Papieru (...). Od grudnia 1972 roku pismo zmieniło częstotliwość i ukazuje się jako dwutygodnik (...). "Celuloza" jest pismem zakładowym. Jego głównym adresatem jest załoga KFCiP. Także większość publikacji koncentruje się wokół spraw zakładu. Jest to jednak, co warto podkreślić, nie biuletyn zakładowy, ale czasopismo, pełniące także funkcję periodyku lokalnego (...). Jak wiadomo z krytyką prasową w czasopiśmie zakładowych nie jest najlepiej. "Celuloza" ma stosunkowo duży procent tekstów krytycznych (...). A jednak charakterystycznym wydaje się opinia w jednej z not "do najczęstszych sposobów reagowania na krytykę prasową jest niezauważanie jej, pomijanie milczeniem, lub ... właśnie: wykrcę się numer telefonu redakcji i domaga się podania nazwiska autora krytycznego - najczęściej interwencyjnego artykułu".

Stosunkowo niewiele jest w "Celulozie" materiałów "oficjalnych", przemówień, sprawozdań, bilansów. Dominują krótkie noty, czasem felietony, próby reportaży (...). Mocną stroną pisma jest fotografia..."

POZNAJ ŚWIAT
maj 1975

"Przełamanie Odry - kwiecień 1945" jest artykułem pióra Tadeusza Lenczowskiego. Zamieszczam tekst jednego z rozdziałów tego obszernego artykułu, noszący tytuł "Kostrzyński przyczółek": "Wróćmy myślą nieco wstecz. Stycziwna ofensywa Wisła-Odra rozwijała się błyskawicznie. Startujące znad Wisły i Narwi radzieckie armie pancernie jak groty przeszły siedem pasów obrony niemieckiej na obszarze Polski i pokonały przestrzeń 500 km do Odry. Wydzielony oddział z 5 armii uderzeniowej utworzył zagon pancerny, oderwał się od sił własnych i już 30 kwietnia znalazł się nad Odrą. Kiedy przybył do Kienitz, na głębokich tyłach, ludność przechadzała się po ulicach, a niemieccy oficerowie spokojnie jedli obiad w restauracjach. Rzekę pokrywał lód dostateczny dla przeprawy ludzi i lekkiego sprzętu, zbyt cienki dla czołgów i dział. Do rana 31 stycznia Odra została sforsowana z marszu i utworzono mały przyczółek. Potem rozpętało się piekło walki o jego utrzymanie. Rozbity pociskami lód utrudniał udzielenie pomocy. Żołnierze wytrzymali, odbili wszystkie ataki przeciwnika, który rozumiał ciężkie dla siebie konsekwencje popełnionego błędu. W toku dalszych, niezwykle ciężkich walk, które m.in. zniszczyły Kostrzyn, przyczółek został rozszerzony do 45 km i osiągnął głębokość 20-30 km. Generał Czujków, którego 8 armia też walczyła o przyczółek, od paru lat głosi tezę, że wówczas można było nawet zdobyć Berlin. Trudno jednak obecnie w sposób przekonujący tezę tę udowodnić. Dopiero nocą 15 kwietnia z niego wyszło główne uderzenie wojsk marszałka Żukowa

na Berlin. Ruszyły w niesamowitej scenarii potwornej sily przygotowania artyleryjskiego i oslepiającego wroga blasku 140 reflektorów przeciwlotniczych do ostatniej bitwy minionej wojny. Trzeba było na drodze zdobyć strome wzgórza Seelow, liczne obszary trudno dostępnych pojezierzy, ale podstawa wyjściowa sukcesu powstała jeszcze w styczniu i lutym."

A.K.

Wszystkim uczestniczącym
w pogrzebie
Teresy Melki
serdeczne podziękowania
składa rodzina.

Walory turystyczne Kostrzyna i okolic

Tam gdzie Warta wpada do Odry... Takie obiegowe powiedzenie lokalizowało geograficznie i turystycznie Kostrzyn. Uproszczenie to między innymi nie sprzyjało aktywizacji turystycznej. Trzeba więc odmiennego spojrzenia na teren Kostrzyna i okolic w perspektywie rozwoju gospodarczego, gdzie dochody z turystyki powinny również zasilać budżet miasta. Zachodzi pytanie jakimi walorami turystycznymi charakteryzuje się Kostrzyn i okolice.

Powierzchnia miasta wynosi 41 km² i jest obszarem o stosunkowo niskim zagęszczeniu ludności, co jest atutem w rozwoju turystycznym. Położenie geograficzne Kostrzyna jest bardzo korzystne, krzyżuje się tu szereg szlaków kolejowych, drogowych i wodnych. Uwzględniając funkcjonujące drogowe i kolejowe przejścia graniczne sprawa to, że Kostrzyn jest łatwo dostępny dla turystów z kraju i zagranicy. Warunki klimatyczne okolic Kostrzyna należą do najcieplejszych w kraju. Średnia temperatura roczna wynosi ok. 8,5 stopni C. Zaletami klimatu na tym terenie są: stosunkowo łagodne temperatury szczególnie w okresie zimowym, krótki okres zalegania pokrywy śnieżnej, znacznie dłuższy okres wegetacyjny. Uwzględniając wymienione cechy klimatu - letni sezon turystyczny może trwać od początku maja do końca września.

Na atrakcyjność przyrodniczo-krajobrazową Kostrzyna i okolic wpływają zasadniczo:

- urozmaicona rzeźba terenu,
- duża lesistość,
- przepływające rzeki, jeziora.

Kostrzyn leży na obszarze pradoliny dolnej Warty. Dolina Warty na tym odcinku dochodzi do kilkunastu kilometrów szerokości i jest otoczona stosunkowo stromymi i znacznie wyniesionymi krawędziami. Sprawa to, że okolice Kostrzyna posiadają urozmaiconą rzeźbę terenu. Najniższy punkt leży u zbiegu rzek Warty i Odry i wynosi 9 m n.p.m., natomiast kilka kilometrów na północ wysokość dochodzi do blisko 80 m n.p.m. Krawędzie wzniesień występują również w kierunku północno-wschodnim od Kostrzyna i w kierunku południowym od Górzycy.

Szlak turystyczny pieszy (znaki czerwone) biorący początek w Kostrzynie prowadzi krawędzią Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej. Na odcinku Dąbroszyn-Mościszki utworzono obszar chronionego krajobrazu pod nazwą KRAWĘDŹ DOLINY WARTY "A" o pow. 1315 ha, jako wyróżniający się krajobrazowo teren. Obszary chronionego krajobrazu tworzy się z przeznaczeniem do lokalizacji wszelkich form turystyki i

wypoczynku. Ten wyróżniający się krajobrazowo odcinek wyodrębnił również ze względu na mało znieskałone środowisko przyrodnicze. Również na południe od Kostrzyna znajduje się drugi obszar chronionego krajobrazu p.n. "KRAWĘDŹ ODRY" o powierzchni 2478 ha, rozciągający się na odcinku 18 km od Górzycy po Słubice. Charakteryzuje się on znacznymi wyniesieniami poprzecinanych wązozami.

Niewątpliwym walorem turystycznym i przyrodniczym Kostrzyna i okolic są lasy. Pod względem lesistości woj.gorzowskie zajmuje trzecie miejsce w kraju, lesistość sięga 44,6%. Również w granicach obszaru Kostrzyna dominują lasy. Lasy w północnej części miasta przechodzą bezpośrednio w wyodrębniony kompleks leśny p.n. Lasy Nadodrzańskie o powierzchni ok. 500 km², które rozciągają się na północno-zachód aż do Widuchowej. Bezpośrednio przyległy to Las Namyśliński, dalej Lasy Boleszkowickie i Mieszkowickie.

W opracowaniu Wydziału Ochrony Środowiska UW w Gorzowie Wlkp podano, że emisja gazów i pyłów do atmosfery wg stanu na koniec 1990r. spowodowała zagrożenie drzewostanów w skali kraju równe 16% ogólnej powierzchni leśnej, dla woj.gorzowskiego wskaźnik ten wynosi 0,1% (w okolicach Kostrzyna i Rzepina).

Swoistym bogactwem Kostrzyna i okolic jest gęsta sieć rzek, kanałów i rowlewk. Drogi wodne stanowią jeden z bardziej atrakcyjnych zasobów naturalnych do wykorzystania dla potrzeb turystyki.

Cechą charakterystyczną jezior w okolicach Kostrzyna jest ich położenie w obrębie kompleksów leśnych. Do jezior o czystej wodzie należy zaliczyć: śródlądne "oczko" w okolicy Sarbinowo-Kolonia, Jez. Wielkie na północ od Mościc, Jez.Radachowskie i Jez. Imielno. Trzy ostatnie jeziora są zagospodarowane turystycznie.

Znaczne zróżnicowanie środowiska przyrodniczego Kostrzyna i okolic jest przyczyną bogactwa gatunkowego flory i fauny, tak cennego, że są one objęte ochroną prawną. Poza wymienionymi już dwoma obszarami chronionego krajobrazu należy wymienić:

"SŁONSK"

- rezerwat ornitologiczny o randze europejskiej i stąd objęty Międzynarodową Konwencją "RAMSAR" chroniącą tereny podmokłe i zalewowe.

Rangą rezerwatu była podstawą decyzji o budowie Stacji Ornitologicznej w Chyżynie. Prace już tam trwają.

Dla zwiedzających opracowywany jest program zagospodarowania turystycznego.

"PRAPUSZCZA LEMIERZYCE"

- rezerwat leśny chroniący wielogatunkowy las liściasty, porastający strome zbocza nad rzeką Postomią.

"LEMIERZYCE CZAPLIŚKO"

- przedmiotem ochrony jest najbliżniejsza na Ziemi Lubuskiej populacja łęgowa czapli siwej.

"PAMIĘCIN"

- rezerwat florystyczny obejmujący wąwozy porośnięte roślinnością stepową i śródziemnomorską.

"PORZECZE"

- utworzony w 1992r. rozporządzeniem Wojewody Gorzowskiego 5 km od wsi Namyślin zespół przyrodniczo-krajobrazowy w celu ochrony wyjątkowo cennych fragmentów krajobrazu naturalnego i kulturowego dla zachowania jego wartości estetycznych.

"CISY BOLESZKOWICKIE"

- dynamicznie rosnąca populacja cisów chroniona dla zachowania jednego z najcenniejszych stanowisk tego gatunku drzewa w Polsce.

Należy podkreślić różnorodność rodzajową tych rezerwatów: leśny, ornitologiczny, florystyczny, przyrodniczo-krajobrazowy.

W województwie gorzowskim wg stanu na 31.12.1991 istniało 26 rezerwatów przyrody z tego 6 znajduje się w pobliżu Kostrzyna.

Przeglądając się mapie z rozmieszczeniem tych rezerwatów to okazało się, że Kostrzyn otoczony jest ich siecią. Jest to walor turystyczny bardzo cenny w skali ponadregionalnej. Dodać do tego należy dwa obszary chronionego krajobrazu z dziewięciu aktualnie utworzonych w woj.gorzowskim.

Reasumując można stwierdzić, że o walorach turystycznych Kostrzyna i okolic decydują: położenie geograficzno-komunikacyjne, zróżnicowane środowisko przyrodnicze, sieć obiektów przyrodniczych objętych ochroną prawną, duże przestrzenie leśne, gęsta sieć rzeczna, jeziora polodowcowe, stosunkowo czyste środowisko naturalne. Okolice Kostrzyna są ciekawie przyrodniczo i ładne krajobrazowo, a że nie są to odczucia wynikające tylko z lokalnego patriotyzmu niech świadczy fakt, że przebywający w czerwcu br. w Kostrzynie objazdowo przedstawiciele WWF (Światowy Fundusz Ochrony Przyrody) byli tymi terenami urzeczni. Artykuł ten nie pretenduje do pełnego opracowania turystycznego Kostrzyna i okolic - takie opracowanie powinno dopiero powstać, aby mogło posłużyć w promowaniu tego terenu w kontaktach krajowych i zagranicznych władz miasta. Wskazuje on jednak na wysokie walory krajobrazowe i przyrodnicze, które są argumentem za rozwojem turystyki na tym terenie. Perspektywy rozwoju Kostrzyna należy wiązać również z tą dochodową dziedziną gospodarki. Oczywiście, żeby tak się stało konieczne jest spełnienie pewnych warunków, ale to już odrębny temat,

Janusz Wiecezorek.

SEKRETY GOSPODARNI Przyprawy

Od dawien dawna polska kuchnia słynęła z różnorodności przypraw. Nasze babcie szczerze je stosowały i my również od nich nie stroniśmy, bowiem poza tym, że poprawiają smak potraw, są jeszcze zdrowe.

Niezawsze jednak wiemy, co i czym przyprawiać. Przypomnijmy więc:

Estragon - świeże lub suszone liście, używamy do sałatek, surówek, marynat, kiszonych ogórków, a także do wszelkiego rodzaju pieczeni.

Galka muszkatołowa - do pasztetów, farszów, mas mięsnych i rybnych, potraw z jaj, serów, past, delikatnych sosów, niesłodkich ciast drożdżowych, kruchych i francuskich.

Goździki - do pierników, kompotów, marynat w słodkim sosie, a także w minimalnych ilościach do indyka, dziczyzny, do grzanego wina i piwa.

Imbir - przede wszystkim do flaków, w minimalnych ilościach do bardzo pikantnych sosów i potraw z dziczyzny.

Jalowiec - do potraw z dziczyzny, marynat mięsnych, pikantnych sosów, w minimalnych ilościach do niektórych potraw rybnych (np. do ryby po grecku), do wszelkich mięs przyrządzanych na dziko, wędzonych.

Kminek - do pieczeni wiewprzowych, past twarogowych, do kiszzonej kapusty, niektórych sosów, zup, niesłodkich ciast, pieczywa.

Liście laurowe - do zup, rosolu, galarety

z mięsa i ryb, duszonych potraw mięsnych i rybnych, gulaszów, pasztetów, marynat i bigosów.

Majeranek - do wiewprzowni pieczonej, dzuszonej, gęsi, kaczek, dzikiego ptactwa, dziczyzny, pasztetów, farszów mięsnych.

Mięta - suszona - do mięs duszonych i pieczonych, świeża do surówek i napojów orzeźwiających.

Papryka - sproszkowana, słodka i ostra - do pikantnych mięs, gulaszów, zupy rybnej węgierskiej, past z twarogu, jaj, grzybów, do pikantnych farszów.

Pieprz - do wszelkich potraw mięsnych, rybnych, warzywnych, pikantnych sosów, pasztetów, bigosów itp.

Rozmarny (liście) - w minimalnych ilościach do pieczeni baraniej, wołowej, niektórych potraw i warzyw (zupy jarzynowej, grochowej, szpinaku) do past z serów, sosu pomidorowego.

Szałwia - świeża i suszona, do sałatek, sosów, mięs duszonych i pieczonych, szaszłyków, ciemnego drobiu.

Tymianek - do wszelkich potraw mięsnych, pasztetów, niektórych zup jarzynowych, warzyw, past z serów.

ola

Kronika policyjna

KRADZIEŻ SAMOCHODU

12 czerwca na ul. Wojska Polskiego dokonano kradzieży samochodu osobowego marki Volkswagen Golf o wartości 35 mln. zł. Poszkodowany jest mieszkaniec Kostrzyna. Sprawcy dotąd nie ustalono.

WYPADEK DROGOWY

15 czerwca na trasie Kostrzyn-Słońsk kierujący motorowerem marki Komar mieszkaniec Kostrzyna nie udzielił pierwszeństwa przejazdu, w skutek czego został potrącony przez samochód marki Alfa Romeo. Kierujący doznał obrażeń ciała.

NAGŁY ZGON

24 czerwca w godzinach rannych w mieszkaniu na Osiedlu Marii Konopnic-

kiej ujawnione zostały zwłoki 26-letniego mężczyzny. Przyczyny zgonu nie są jeszcze ustalone.

OBŁAWA

NA TARGOWISKU

25 czerwca w wyniku działania kostrzyńskiej policji na targowiskach ujawniono i zatrzymano pięć samochodów posiadających niemieckie numery rejestracyjne, co do których zachodziła wątpliwość legalności ich posiadania. Posiadaczami pojazdów byli Rosjanie. Samochody zostały przekazane do Urzędu Celnego w Rzepinie.

PIJANI KIEROWCY

W miesiącu czerwcu policja zatrzymała na terenie Kostrzyna 28 nietrzeźwych kierowców. We wszystkich przypadkach skierowano wnioski o ukaranie do Kolegium d/s Wykroczeń.

GRAWEROWANIE

OSTRZENIE NARZĘDZI

LAMINOWANIE DOKUMENTÓW

EKSPRESOWE DORABIANIE KLUCZY

AWARYJNE OTWIERANIE SAMOCHODÓW

DORABIANIE KLUCZY NA PODSTAWIE ZAMKÓW

(również bocznie frezowanych np. Opel, Mercedes)

Stoisko w DH "Piast" - Kostrzyn, ul. Piastowska (tel. 23-78 - po godz. 18.00)



ŁOWCY JELENI

W ostatnią sobotę, na przygranicznym bazarze miejskim, miał miejsce incydent. Mimo zakazu wszelkich gier hazardowych, w głównej alejce rozłożył się poszukiwacz naiwnych do gry w "trzy kubki". Gra jest nieskomplikowana. Potrzeba, jak sama nazwa wskazuje, trzech pojemników dowolnej wielkości, kulki oraz oczywiście naiwnego gracza, który ma za zadanie odgadnąć pod którym kubeczkiem jest owa kulka. Tym razem były to metalowe kieliszki. Jeśli "obstawiający" odgadnie poprawnie, wygrywa określoną kwotę pieniędzy, uzależnioną od tej którą "postawił". Przyglądając się grze z boku nawet ludzie o dużej wadze wzroku musieli zauważyć, że osoba która miesza kubeczkami nie pracuje w pojedynkę. Oprócz niej było sześciu czy ośmiu typów, którzy bądź udawali graczy, bądź obserwowali czy nie nadchodzi nikt z ochrony bazaru lub policji. Metoda wyłudzenia pieniędzy jest bardzo prosta. Najpierw rozkładający kubki "pozwała" wygrać jednemu ze swoich, aby zebrany pokazać, że gra jest prosta i w ciągu chwili można "zarobić" dużo pieniędzy. Gdy jednak znajdzie się "autentyczny jeleń" koledzy wycofują się z gry udając

wielkie zainteresowanie nowym zakładem. Przy okazji cały czas kontrolują sytuację. Stawki jakimi się gra są różne i zależą na ile kient da się naciągnąć. Tym razem była to kwota 200 DM, a przysłowiowym jeleniem okazała się kobieta. Jeden z wtajemniczonych niby pod nieuwagę mieszającego odsłonił kubek w którym była kulka. Drugi z nich udając życzliwość wobec grającej przestąpił nogą kubek tak aby nikt już do niego przed skończeniem obstawiania nie mógł zajrzeć. Wzrok ludzki jest ograniczony a wprawne ręce szulera dokonują reszty. Oczywiście, gdy ponownie odsłaniano szczęśliwy pojemnik, kulki nie było. Jej wielkość umożliwiała schowanie pod małym palcem bez konieczności zamykania całej dłoni. Działo się to na oczach kilkunastu osób. Nikt jednak nie zauważył jej zniknięcia. Następną osobą może mieć pretensję do samej siebie. Nikt jeszcze nigdy nie wygrał z tego typu szajki. Najśmieszniejsze jest to, że o mały włos nie znalazła się następna osoba do gry. Jednak znajomi w porę odciągneli ją.

Nie popisały się służby ochrony bazaru. Kilku ochroniarzy podchodziło do stoli-

ka i spokojnie przyglądało się grze. Dopiero po dłuższym czasie wreszcie interweniowała policja i w miejscu stolika (tekstura położona na betonie) znów zapanaował porządek. Osobnika rozstawiającego kubki przewieziono na komendę. Nikt z poszkodowanych nie zgłosił się na policję i po ponad godzinie, z braku dowodu przestępstwa, wypuszczono go. Jak poinformowała nas kostrzyńska policja główny gracz zameldowany jest na stałe w Poznaniu, ma wykształcenie wyższe i najprawdopodobniej jego stałym "miejscem pracy" jest poznańska giełda samochodowa.

W prasie, radiu i telewizji mówi się du-

zo o wszelkiego typu naciągaczach, a jak świat światem ciągle znajdują się chętni na szybki zarobek, ekstra wygrane lub nagrodę. Po czasie uświadamiają sobie o własnej głupocie i wstydząc się, nie powiadają nawet policji.

Głupich i naiwnych nie sieją, a są. Wiadomo przecież, że grupa grająca w kubki traktuje to jako źródło utrzymania i nie może sobie pozwolić na najmniejszą przegraną. Najlepiej nawet nie podchodzić, aby nie zostać przypadkowo wciągniętym do gry. Ze swej strony podziwiam pełen profesjonalizm szulerów, a jeleni mi nie szkoda.

KUBA

KONCERT ŻYCZEŃ

Serdeczne życzenia Dawkowi Jęczmiennemu z Czarnowa składają Mała i Kermit.

Serdeczne pozdrowienia kumplom z zespołu "Paradise" życzy organista-wokal P.P.

Najlepsze życzenia z okazji imienin Kochanemu Dziadkowi składa wnuczek Robert z rodziną.

Wszystkiego najlepszego z okazji 18-tych urodzin koleżance Halinie Sajdak przesyła Robert W.

Na nowej drodze życia Przemysławowi Piekarnik i Marcie Błaszkiwicz wszystkiego co najlepsze życzy teściowa Maryla P.

Najserdeczniejsze życzenia Mamie z okazji imienin życzy Iza, Hubert i Zygmunt.

"Dieslowi" od "starego roweru" (Bobas).

Pozdrowienia Agnieszce Żolnic od kuzynki z Rzepina.

Serdeczne życzenia Agnieszce i Izce Korżownik, Anicie Kościukiewicz i Agnieszce Świerczyńskiej od Sylwki.

Serdeczne życzenia pani prof. Katarzynie Neumann od kl.I w.b.

Agnieszce Kwiatkowskiej zdania egzaminów i pomyślności w szkole średniej życzą Aśka z Dorotą.

Z okazji imienin Halinie G. zdrowia, szczęścia, pomyślności, życzy Aśka z rodziną.

Oprac. Ryszard Dubik.



OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam uzbrojoną działkę budowlaną o powierzchni 800 m2 przy ul. Drzewickiej. Wiadomość - Kostrzyn n.O., ul. Chopina 7/1.

VW Golf 1,6 Diesel sprzedam. Kostrzyn tel. 35-59.

Sezon turystyczny już rozpoczęty!!!

Oferujemy szeroki asortyment artykułów sportowych i turystycznych.

- materace
- namioty
- baseny
- leżaki
- meble ogrodowe

Sklep "Alf"
ul. 22 lipca 1

Horoskop dla nastolatków i nie tylko

BARAN

W każdej plotce jest odrobina prawdy. Może lepiej zainteresujcie się pogłoskami, jakie ostatnio krążą i sprawdźcie, czy Wasze zasługi w szkole, pracy faktycznie idą na Wasze konto. Problemy rodzinne i domowe także mogą spowodować wiele zamieszania. Wytchnieniem może okazać się wieczór, ale nie obiecyjcie sobie zbyt wiele. Romantyczne spotkanie może, ale nie musi być rzeczywistością.

BYK

Nie zapominajcie o ostrożności. Rankiem możecie mieć nieprzepartą ohotę na coś naprawdę ekstrawaganckiego. Ten wakacyjny okres sprzyja przygotowaniom do wyjazdu w góry lub nad morze. Spędzaj ten czas w gronie najbliższych przyjaciół.

BLIŹNIĘTA

Zdecydowany przełom w znajomości, która trwa już od jakiegoś czasu, choć nad detalami trzeba będzie jeszcze popracować. Wygląda na to, że związek ten rokuje nadzieje na przyszłość. Dla niektórych z Was może to się odnosić do podejmowania decyzji dotyczących interesujących związków twórczych.

RAK

Dobrze byłoby, gdybyście zaczęli wakacje w sposób planowy, będąc pewnym własnych decyzji - powinno to dać sporo korzyści. Oczekiwane powodzenie finansowe, jak też powstałe układy towarzyskie mogą mieć niespodziewanie ważny związek z interesami.

LEW

Nareszcie zostaniecie w pełni docenieni przez znających Was ludzi. Niemniej jednak nie zapominajcie, że docenienie Waszych zasług może mieć wyraz w formie podwyżki lub zwiększonego zaufania szefa, czyli większej ilości Waszych obowiązków i większych wymagań. Będziecie mili, uczynni i taktowni. Starajcie się uniknąć konfrontacji z ukochaną osobą.

PANNA

Późne godziny nocne i wczesne poranki mogą odzwierciedlać Waszą skłonność do forsowania własnego punktu widzenia lub też do stawiania na swoim. W końcu jednak jakoś się ułoży, zwłaszcza z uczuciami i stosunkami towarzyskimi.

WAGA

Główny i prawdopodobnie jedyny problem wynikać może z różnicy charakterów. Podstawą mogą być wygórowane zadania, toteż nie starajcie się obiecywać więcej, niż możecie dotrzymać. Jednocześnie uważajcie, byście same nie żądały zbyt wiele od innych.

SKORPION

Wyjście z obłoków do praktycznych szczegółów pracy zawodowej może mieć mniejsze efekty - opóźnienie w nadejściu jakiejś części Waszego wyposażenia może być z początku poważną niedogodnością. Później jednak sprawy potoczą się lepiej, ale popołudnie może przynieść nieporozumienie w stosunkach z ukochaną osobą.

STRZELEC

Jeśli zdarzy się dzisiaj cokolwiek, co wytrąci Was z rytmu, nie będzie Wam tak łatwo powrócić do wakacyjnych planów. Nie oczekujcie w związku z tym, że zrobicie wiele. Dobrze jeśli w ogóle uda się Wam coś zrealizować.

KOZIOROŻEC

Nagle możecie się okazać rzecznikami opinii publicznej i spraw Waszej grupy. Ale uważajcie z wyrażaniem tych poglądów podczas popołudniowych spotkań, jako że mogą się znaleźć osoby, które wcale nie życzą Wam dobrze i nie zawahają się użyć przeciwko Wam Waszych słów.

WODNIK

Pomimo różnicy zdań na tle finansowym, ktoś, z kim wiąże Was bliska znajomość i kto zawsze Was rozumie, poprze Wasze plany związane z podróżą lub realizacją zamierzeń zawodowych. Możecie liczyć na całkowite zrozumienie ze strony tej osoby.

RYBY

A jednak plany wakacyjne nagle nabiorą rumieńców. Wyruszyście na wycieczkę lub spędzić jedną noc poza domem. Nie traćcie głowy w pośpiechu przygotowań i pamiętajcie, żeby zabrać ze sobą pieniądze, potrzebne w czasie takiej eskapady.

Miłych wakacji!
PUCHU I JAWA

z boisk piłkarskich

Łączy ich jedno -
lubią grać w piłkę

c. d. ze strony 10

W. Kędzior: Najtrudniej jest ich zebrać na treningi. Większość z nich ciężko pracuje na zmiany. Sami próbują załatwić sobie wolne kosztem urlopow, kombinują zamiany z kolegami w pracy. A jak się nie udaje to my próbujemy. Są różne sposoby - trzeba iść czasem do rodziców, czasem do żony.

- A co was zachęca do tej społecznej przecież pracy?

J. Jankowski: Jak się zaczęło przygodę z piłką w dzieciństwie, to trudno z tego zrezygnować.

W. Kędzior: Dla mnie niedziela bez piłki jest stracona. Smutno w domu i nie mogę sobie znaleźć kąta.

- Prowadzenie tego zespołu to nie jest wasz pierwszy kontakt ze sportem?

J. Jankowski: Już jako trampkarz zacząłem grę w Celulozie. Grałem w juniorach, a już w wieku 16 lat debiutowałem w pierwszym zespole. Później przytrafiła mi się ciężka kontuzja łokcia i wiązadeł. Długo przechodziłem rehabilitację i próbowałem walczyć o powrót do gry. Gdy wydało mi się to niemożliwe zająłem się szkoleniem. Najpierw prowadziłem PKS Kostrzyn, później ściągnięto mnie do Witnicy, gdzie okazało się, że jeszcze mogę trochę pograć. Grałem więc, a później objąłem funkcję grającego trenera. Z tym zespołem udało nam się wywalczyć po 20 latach gry po raz pierwszy po wojnie awans do ligi okręgowej. No a później stałem się trenerem rezerwy Celulozy.

W. Kędzior: Ja trochę grałem w Santosie Sarbinowo i w PKS Kostrzyn. Od 1987r. pełnię funkcję kierownika i masażysty zespołu. Za moich czasów zespół prowadzili Stanisław Urman, Tadeusz Czybuk, Jan Musiał i teraz od roku "Góral". Tylko ja się nie zmieniam. Cały czas bezinteresownie - czasem wpadnie jakaś drobna nagroda. Jako kierownik mam dużo roboty, przede wszystkim jest co załatwiać z sędziami. Chłopaki do aniołków nie należą. Ostatnio w Janczewie to mnie aż klepało, ale swoje musialem zrobić.



W górnym rzędzie od lewej: Władysław Kędzior - kierownik drużyny, Wiesław Prus - bramkarz, Dariusz Czeleń, Adam Iwaszko, Jan Piasecki, Adam Szczetyński, Sławomir Kotecki, Waldemar Stangreściak, Jerzy Jankowski - trener.

W dolnym rzędzie: Mariusz Dolot, Henryk Stangreściak, Rafał Paprocki, Dariusz Klepacki, Piotr Grzelak, Wojciech Kałużny, Marek Bożek, Robert Cudak.

Na zdjęciu brakuje Piotra Ratajczaka i Piotra Czarnego. W zespole występowało również kilku zawodników pierwszej drużyny.

- No właśnie. Trzy ostatnie mecze w Janczewie, z Kasztelaną I w Lubnie nie były nadszycane.

J. Jankowski: Przyczyna jest prosta. Część zawodników walczyła o awans grała z kontuzjami - Iwaszko, Piasecki, Stangreściak, Szczetyński. Gdy awans na trzy kolejki przed końcem rundy stał się faktem przyszło odprężenie. Kontuzjowani odpuszcili, reszta się ucieszyła i takie były efekty. Ale chyba nie można się temu dziwić.

- Jak układała się wasza współpraca z I zespołem?

J. Jankowski: Najpierw oni pomagali nam, później my im. Najgorzej było, gdy nakładaly się terminy meczów. Gdy zabierali nam np. bramkarza Wiesława Prusa, to było ciężko. Taka współpraca być musi. Nie zawsze było wszystko w porządku i myślę, że są lepsze możliwości rozwiązania tych problemów. Na pewno będzie lepiej.

- Nasuwa się pytanie o rolę drugiego zespołu w klubie?

J. Jankowski: Absolutnie nie może to być zespół konkurencyjny dla III ligi, lecz tylko poligon doświadczalny dla pierwszej drużyny. Jesteśmy od nich zależni i musimy się do nich dopasować. Nasze ambicje musimy sobie schować w buty.

- Jak wyobrażacie sobie grę w okręgówce?

J. Jankowski: Przede wszystkim skończyło się to granie po tych Pieskach., Słońskach, Dąbroszynie. W okręgówce jest wyższy poziom, większa kultura gry, lepsze boiska.

W. Kędzior: Trudno się grało w A klasie. W drużynach grali ludzie ze wsi, ambitne chłopcy, obserwowani przez rodziny. Czasem strach było jechać na mecz, tak jak strach czasem iść na zabawę wiejską.

J. Jankowski: Mamy szansę na utrzymanie się, pod warunkiem, że chłopcy będą solidnie trenować. Kilku starszych zawodników - Piasecki, Iwaszko - może Tański, może Kodzisz i młodzież stanowią dosyć mocną ekipę. Trzy czwarte zespołów z okręgówki jedzą na obozy przygotowawcze. Nas na to nie stać, ale I zespół może wziąć ze sobą 20-22 ludzi, którzy później mogą grać przeciw u nas. Myślę, że wtedy możemy spokojnie planować miejsce w środku tabeli.

- Dziękuję za rozmowę, gratuluję awansu i życząc udanych występów w okręgówce.

J. Jankowski: My ze swej strony chcielibyśmy podziękować wszystkim zawodnikom, którzy "przewinęli" się przez zespół. To przede wszystkim ich sukces.

W. Kędzior: Dziękujemy też kibicom i mamy nadzieję, że drużyna nie zawiedzie swych sympatyków.

Wyniki rundy wiosennej (w nawiasach)
rezultaty rundy jesiennej:

Celuloza - Libex Borek	4:0 (3:1)
Celuloza - Czarni Witnica	2:0 (0:3)
Unia Tarnów - Celuloza	1:5 (2:1)
Celuloza - Warta-Wartex Słońsk	5:0 (1:0)
Zew Dąbroszyn - Celuloza	7:7 (1:4)
Celuloza - Orzeł II Międzyrzecz	6:0 (3:0)
Chrobry Boleszkowice - Celuloza	0:6 (1:3)
Celuloza - Zorza Kowalów	6:0 (3:1)
As Pieski - Celuloza	0:3 (1:3)
Celuloza - Dąb II Dębno	2:0 (2:2)
Iskra Janczewo - Celuloza	4:2 (0:8)
Celuloza - Kasztelania Santok	2:4 (0:0)
Błękitni Lubno - Celuloza	1:1 (1:3)

TABELA

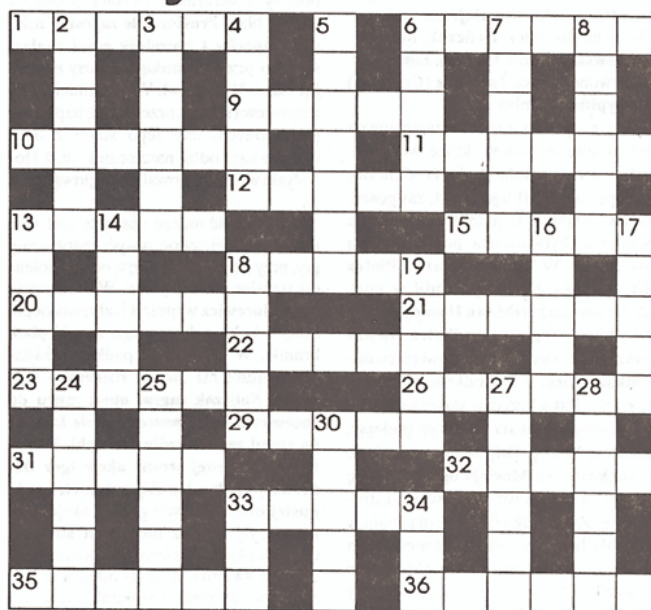
1. Czarni	26	42	68:17
2. Celuloza II	26	40	84:31
3. Kasztelania	26	37	64:30
4. Zew	26	30	65:49
5. Dąb II	26	28	43:41
6. Orzeł II	26	27	51:56
7. Błękitni	26	24	39:55
8. Libex	26	23	40:49
9. As	26	23	49:58
10. Unia	26	23	54:63
11. Warta Wartex	26	23	42:52
12. Iskra	26	19	37:68
13. Chrobry	26	17	34:63
14. Zorza	26	8	35:77

Do ligi okręgowej awansowały zespoły Celulozy II, Czarni Witnica oraz z grupy północnej Orzeł Boguszyń i SUW TOR Baczyna.

Łącznie na rozegranych 26 spotkań Celuloza wygrała 18, zremisowała 4 i przegrała 4. Najlepszymi strzelcami byli: Czeleń 20, Piasecki 15, Danicki 9 i Olejniczak 7 bramek.

Podstawową jedenastkę stanowili: Prus - Kałużny, Iwaszko, Bożek, W. Stangreściak - Klepacki, Piasecki, H. Stangreściak, Grzelak - Czeleń, Kotecki.

Krzyżówka nr 13



POZIOMO:

1/ np. "Dynastia", 6/ można leżeć nim do góry, 9/ lichey, wybrakowany towar, 10/ gałąź przemysłu lub handlu, 11/ kastrat, rzeźnic, 12/ szkolny ignorant, 13/ jedwabista tkanina, 15/ podwórkowa gra w gonicie się, 18/ drgawki, kurcz, 20/ magnetofonowa lub video, 21/ utwór liryczny o smutnym nastroju, 22/ biblijna wieża, 23/ opiekunka do dziecka, 26/ owalna bryłka masła, 29/ dwańście, 31/ bołą na zmianę pogody, 32/ za sterem samolotu, 33/ jednostka ciężaru u jubiera, 35/ mięso z poślądka wieprza, 36/ śniędz.

PIONOWO:

2/ już się napracował, 3/ ukryta drwina, szyderstwo, 4/ graniczy z Izraelem, 5/ u boku mężczyzny, 6/ brat Lolka, 7/ można mieć własne, 8/ płyny, 13/ lasso, 14/ pańska na pstrym koniu jedzie, 16/ z półkami na książki, 17/ w wieziennym oknie, 18/ orgie czarownic na Łysej Górze, 19/ z rodziny dyniowatych, 24/ natręt, nieproszony gość, 25/ odkrywca trzech praw dynamiki, 27/ kraj podległy władzy emira, 28/ krociec, roślina doniczkowa, 30/ Grek..., 33/ lodowa na rzece, 34/ wierzchołek drzewca omaszowania na statku.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru.

Pozio: uwodzicielka, Real, świadek, ja, Peron, Lalka, tato, Kasar, minuta, koza, Arga.

Pionowo: swawolnik, nos, aplauz, rządek, Tag, era, oczko, kara, targ, Ale, As, kajuta, sala, orka.

Nagrodę książkową wylosowała Małgorzata Kubacka. Gratulujemy.

Z przykrością informujemy, że dotychczasowy sponsor wycofał się z finansowania nagród. Tak więc na razie nasza krzyżówka służyć będzie li tylko rozkoszy łamania głowy.

SKUP METALI KOŁOROWYCH

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt 10.00 - 15.00
Sob 10.00 - 13.00

PRZYKRYJĄCE CENY

ul. Wodna 3 tel. 22-73

Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

piłka nożna

NARESZCIE KONIEC

Chyba wszyscy piłkarze, szkoleniowcy, działacze i kibice ZKS Celuloza odetchnęli z ulgą po skończonym sezonie III-ligowym 1992/93. Już wszyscy mieli dosyć patrzenia na wyczyny naszego zespołu, który jeszcze w zeszłym roku walczył o awans, a w tym o utrzymanie się w lidze. Wszyscy chcielibyśmy ten sezon jak najszybciej zapomnieć i nawet przywołał postawa w ostatnich meczach nie zmieni tego wrażenia. Na podsumowanie i ocenę zespołu przyjdzie wkrótce czas, dzisiaj relacje z dwóch ostatnich spotkań.

CELULOZA -
UNIA SWARZĘDZ 1:1 (0:1)

Kostrzyńscy kibice kochają piłkę. Bo jakże inaczej wytłumaczyć fakt, że pomimo słabej postawy zespołu, pojawiło się ich na ostatnim meczu tego sezonu w Kostrzynie około 200? A myślałem, że już wszyscy stracili ochotę na kibicowanie naszym piłkarzom, którzy na boisku pojawili się w następującym ustawieniu: Wilczek - Olejniczak (46 min. Walczyński), Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz - Głowacki, Jacewicz, Deńczuk, Pogoda - Kalinowski (85 min. Cudak), Sobczak. Czerwone kartki: Jacewicz (Celuloza) i Skrzyński (Unia).

Mecz rozpoczął się od obustronnych ataków obu zespołów, które właściwie grały o nic. Wiadomo było, że Celuloza ma zapewniony III ligowy byt, zaś goście choć w czołówce, to jednak bez szans na awans. Gra była otwarta, pod bramkami było gorąco. W 15 minucie strzał Piotra Mikołajczuka z wolnego trafił w mur, piłka trafiła do Jarosława Horodyskiego, który podał na prawo do Piotra Olejniczaka. Nasz obrońca próbował ostro dośrodkować, lecz z dośrodkowania zrobił się strzał. Piłka brzydko skożłowała, ale zaskoczony bramkarz zdołał ją, padając, sparować na róg. Odpowiedź gości była natychmiastowa. Maciej Pogoda wdał się w drybling na połowie przeciwnika i stracił piłkę. Zawodnik Unii wszedł śmiało w powstałą lukę i po blisko 40-metrowym rajdzie znalazł się sam na sam z Markiem Wilczkiem. Słaby strzał został wylapany przez bramkarza kostrzyński. W 22 minucie po zagranii z rogu centrował Olejniczak. Piłkę z odległości 12 metrów uderzył głową Piotr Ożycz, ale bramkarz gości pewnie interweniował. W 25 minucie uderzenie Olejniczaka z wolnego z ok. 25 metrów bramkarz odbił przed siebie, ale zdołał chwycić piłkę przed nadbiegającym Arturem Kalinowskim. Najlepszą sytuację do zdobycia bramki Celuloza stworzyła w 30 minucie. Ireneusz Sobczak w walce z obrońcą Unii zagrał sprytnie piętą do wchodzącego w pole karne Pogody, który znalazł się w idealnej sytuacji - 12 metrów od bramki. Nie atakowany strzelił nad bramką i piłka otarła się jedynie o poprzeczkę.

W 36 minucie indywidualnej akcji próbował Pogoda. Wykonał zwód przed polem karnym i uderzył w dolny róg.

lekkoatletyka

Międzyrzeczka
dziesiątka

Z okazji Dni Międzyrzecza odbyły się w tym mieście 13 czerwca, po raz drugi, biegi uliczne. W biegu głównym na dystansie 10 km z dobrej strony pokazali się biegacze kostrzyńscy. Oto uzyskane przez nich wyniki:

kat. 16-40 lat 2 m. Walery Kowalewski,
kat. 41-50 lat 2 m. Antoni Młodzieniak,
kat. 51-60 lat 1 m. Lucjan Stańczak.

Interweniujący golkeeper Unii z trudnością wylapał piłkę. Gwoli ścisłości należy dodać, że zespół ze Swarzędza stwarzał sobie również nieźle pozycje strzeleckie. Trzykrotnie strzały głową mijaly bramkę Celuloza, a dwa razy Piotr Ożycz zdjął piłkę z nogi napastnikom gości.

Na 3 minuty przed końcem pierwszej połowy kostrzyńska obrona popełniła jednak błąd. Prostopadłe zagranie między stoperów i zawodnik gości znalazł się sam przed bramką Celuloza nie dając szans Wilczkowi. W 45 minucie, tym razem lewą stroną, przedarł się napastnik przyjezdnych, lecz jego strzał z dość ostrego kąta odbił nasz bramkarz, a Horodyski wyekspediował piłkę głową w pole.

Druga część meczu upłynęła pod znakiem szybkiej, choć dosyć chaotycznej gry, przy czym rzucano się w oczy indolencja strzałowa kostrzyńian. W 65 minucie Artur Jacewicz wypuścił Kalinowskiego, który z boku pola karnego strzelił obok bramki. W 71 minucie padło wyrównanie. Inaczej niż zwykle rozegrano rzut wolny. Sobczak zagrał obok muru do Jacewicza, który wszedł w pole karne i po ziemi zagrał wzdłuż bramki. Zamykający z prawej strony akcję Igor Deńczuk wepchnął piłkę z 3 metrów do pustej bramki. Dwie groźne akcje Unii zakończyły się raz niecelnym strzałem obok słupka, a raz obroną Wilczka. W 85 minucie świetną akcją dwójkową zaprezentowali Jacewicz i Sobczak. Po zagranii z "klepek" ten pierwszy znalazł się kilka metrów przed bramką, lecz nadbiegającemu obrońcy udało się od tyłu wybić piłkę. W chwilę potem nasz zawodnik musiał opuścić boisko po otrzymaniu czerwonej kartki, którą sędzia pokazał również jednemu z rywali. Jak do tego doszło: W walce o górną piłkę obaj zawodnicy wyskoczyli do główek. Niezbyt czysta walka skończyła się niegroźną obopólną przepychanką. Rzecz działa się na środku boiska i sędzia będzie się musiał nieźle napocić, żeby sponadzić uzasadnienie do tak surowego werdyktu. Wynik remisowy był sprawiedliwym wynikiem, a kibice mieli okazję zobaczyć drugą bramkę Celulozy w tej rundzie na własnym boisku.

KOŃCOWA TABELA
III LIGI

1. Kotwica	34	54	78:29
2. Gwardia	34	53	78:30
3. Polonia Ch.	34	48	59:33
4. Flota	34	41	45:47
5. Unia	34	38	60:41
6. Pogoń	34	38	54:47
7. Dąb	34	36	50:47
8. Lech II	34	35	55:54
9. Energetyk	34	34	47:40
10. Błękitni	34	33	56:42
11. Celuloza	34	33	44:37
12. Orzeł	34	33	41:48
13. Lubuszanie D.	34	31	40:35
14. Darłovia	34	27	36:59
15. Hutnik	34	25	35:53
16. Lubuszanie T.	34	21	32:74
17. Polonia P.	34	16	34:86
18. Victoria - Tur	34	16	26:78

VICTORIA-TUR SIANÓW-
CELULOZA 0:2 (0:1)

Ostatni mecz sezonu wzbudził małe zainteresowanie. Wiadomo było kto spadnie, kto awansuje. Obie drużyny wiedziały co je czeka, więc gra toczyła się w dosyć wakacyjnym stylu.

Celuloza wystąpiła w składzie: Wilczek - Głowacki, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz - Walczyński, Orłowski, Sobczak, Pogoda (od 70 min. Olejniczak) - Kalinowski (od 88 min. Cudak), Deńczuk.

Po raz pierwszy po dłuższej przerwie na boisku pojawił się Dariusz Orłowski, któremu skrócono karę zawieszenia. Trener Ryszard Ostapiuk bał się wstawić go do składu, ponieważ sędzią tego meczu był pan Krzoska z Pily, ten sam, który sędziował Celulozie mecz z Darłovią, i który właśnie Orłowskiemu pokazał czerwoną kartkę.

Sam zawodnik tak ustawił się na boisku, aby być jak najdalej od arbitra. Tym razem jednak, co podkreślali wszyscy, miał przychylny stosunek do naszych piłkarzy.

"Ten sam człowiek, nie ten sędzia" - powiedział Jarosław Horodyski. Ponadto okazało się, że sędzia skoligacony jest z mieszkaniem Kostrzyna, niejakim panem Markiem B., który jest znajomym kilku naszych piłkarzy. Szkoda, że nie zgodano się przed meczem w Darłowie...

Mecz rozpoczął się przy padającym deszczu, ale pierwsze akcje Celulozy były składne i zespół kostrzyński był ciągle w posiadaniu piłki. Lekka przewaga Celulozy zakończyła się strzeleniem gola. W 15 minucie Ireneusz Sobczak zagrał na prawą stronę do Grzegorza Walczyńskiego, a ten na skrzydło do Igora Deńczuka. Nasz napastnik ostro dośrodkował na drugi słupek i zamykający akcję nadbiegający Artur Kalinowski uderzył celnie głową nad bramkarzem, ale pod poprzeczkę bramki gospodarzy.

z boisk piłkarskich

Łączy ich jedno -
lubią grać w piłkę

W tym chudym piłkarskim sezonie w Kostrzynie tylko jedna drużyna naszego klubu mogła sprawić choć trochę radości swoim kibicom. Drużyna amatorska bez gwiazd - rezerwy Celulozy, występująca w A klasie. Po 6 letniej tułaczce po większych boiskach i klepiskach zespół awansował do ligi okręgowej. Przed startem do rundy jesiennej słychać było zewsząd hasło: "Teraz albo nigdy". Dobra postawa na jesień zastrzyła apetyty. Po kolejnych zwycięstwach na wiosnę wszyscy byli pewni awansu. Jedyne trener Jerzy Jankowski i kierownik drużyny Władysław Kędziór radzili poczekać do końca rozgrywek. W końcu po meczu z Dębem II Dębno przewaga nad rywalami była tak duża, że awans stał się faktem. Poniżej rozmowa ze szkoleniowcami drużyny:

- Czy trudno było wywalczyć awans?

J.Jankowski: W sumie poszło łatwiej niż myśleliśmy. Już jesienią powiedziałem, że jak nie przegramy ze Słońskiem, to możemy powalczyć o awans. I tak też się stało. Od 6 września ubr. mieliśmy serię 20 meczów bez porażki - 17 zwycięstw i 3 remisy. Właśnie ten dwudziesty mecz z Dębem dał nam awans.

W.Kędziór: Po rundzie jesiennej awans to był nasz jedyny cel. Cały zespół sobie na niego zasłużył.

- Jak możnaby scharakteryzować tę drużynę?

J.Jankowski: Mieszanka rutyny z młodą siłą. Są zawodnicy starsi, którzy wielkiej kariery nie zrobią i są całkiem młodzi. Młodzież uczy się od tych starszych i wszyscy są przydatni.

W.Kędziór: Łączy ich jedno - lubią grać w piłkę.

- W jaki sposób udaje się wam zmobilizować dorosłych przeciw ludzi do przychodzenia na treningi i na mecze?

J.Jankowski: Ciężko pracuje się z dorosłymi ludźmi. Szczególnie trudno było w rundzie jesiennej. W czasie przerwy zimowej poznaliśmy się lepiej i później było już dużo łatwiej.

Ciąg dalszy na stronie 9.